CZASOPISMO PRAWNO - HISTORYCZNE
Tom XII — 1960

I. ROZPRAWY

JERZY WŁODARCZYK (Łódź)

Sejmiki łęczyckie do początku XVI wieku

WSTĘP

Tematem niniejszej pracy są sejmiki łęczyckie w początkowym okresie rozwoju, a więc od ich wytworzenia się w końcu wieku XIV aż do początku wieku XVI *.

Ze źródeł wykorzystałem wyciągi z ksiąg sądowych łęczyckich, dotyczące sejmików, wydane przez A. Pawińskiego w „Dodatkach" do jego pracy o sejmikach [1] oraz *Constitutiones et iura terrae Lanciciensis*, wydawane wielokrotnie, a ostatnio przez St. Kutrzebę i A. Vetulaniego w r. 1930 [2]. Pomocniczo posłużyłem się i księgami sądowymi łęczyckimi w wydaniu Pawińskiego [3] oraz regestami uchwał sejmików podanymi przez Fr. Piekosińskiego [4].

Wykorzystany przeze mnie materiał posiada wiele braków. Najważniejszy z nich to fragmentaryczność i jednostronność. Opieramy się bowiem nie na materiale źródłowym wytworzonym przez sejmiki, ale mamy do czynienia z zapiskami pochodzącymi od urzędu i osoby, stojących poza

* Praca powstała z inicjatywy i w seminarium prof. dra Stanisława Zajączkowskiego na Uniwersytecie Łódzkim, przy życzliwej pomocy prof. dra J. Adamusa, który nie szczędził mi swoich rad i wskazówek, za co składam serdeczne podziękowanie.

[1] A. Pawiński, *Sejmiki ziemskie*. Początek ich i rozwój aż do ustalenia się udziału posłów ziemskich w ustawodawstwie sejmu walnego 1374—1505. Dodatki. Lauda i uchwały wieców sądowych i sejmików ziemskich oraz sejmów prowincjonalnych i innych, Warszawa 1895, s. 240, LXXII (Lauda ziemi łęczyckiej na s. III—LXXXII).

[2] *Wybór źródeł do historii ustroju i prawa sądowego Polski*, zesz. 2: *Spisy prawa zwyczajowego i koronnego*, wyd. S. Kutrzeba i A. Vetulani, Kraków 1930, s. 1—16. Tam również na s. 1 bibliografia poprzednich wydań tego zabytku.

[3] *Księgi sądowe łęczyckie od r. 1385 do 1419*. Cz. 2. *Teki Pawińskiego*, t. IV, Warszawa 1897, s. 800.

[4] F. Piekosiński, *Wiece, sejmiki, sejmy i przywileje ziemskie w Polsce wieków średnich*, Rozpr. AU, Wydz. Hist.-Filoz. S. II, t. 14 (og. zb. t. 39), Kraków 1900, s. 171—251.

sejmikami. Pisarz sądowy notował głównie te fakty z działalności sejmików, które miały związek z sądownictwem.

Ten charakter zapisek nie daje pewności czy zanotowano wszystkie odbyte sejmiki. Nawet wtedy, gdy pisarz przytacza lauda sejmikowe nie mamy pewności czy sejmik ów nie podjął i innych uchwał, których pisarz nie wciągnął, dlatego że go nie interesowały.

Przyczyną tego stanu rzeczy było słabe rozpowszechnienie się w XV w. wśród szlachty znajomości pisma, a co za tym idzie nieodczuwanie potrzeby notowania uchwał sejmikowych. Najważniejsze nawet sprawy załatwiano bez pisma. Tak np. brak jakichkolwiek zapisek o uchwałach podatkowych.

Stwierdzenie tej fragmentaryczności zapisek sądowych w odniesieniu do sejmików ustrzeże przed wyolbrzymieniem zaangażowania się sejmików łęczyckich w sprawy regulowania sądownictwa, jak to uczynił Kutrzeba [5].

W ogóle dostępny materiał źródłowy umożliwia jedynie zarysowe przedstawienie, naszkicowanie głównej tendencji rozwojowej sejmików łęczyckich.

PRZESZŁOŚĆ ADMINISTRACYJNO-POLITYCZNA WOJEWÓDZTWA ŁĘCZYCKIEGO

Autor najnowszej pracy o terytorialnym formowaniu się ziemi łęczyckiej i sieradzkiej [6] wypowiedział się przeciwko wysuwanym od dawna w nauce polskiej poglądom o istnieniu odrębnych plemion Sieradzan i Łęczycan w czasach dawniejszych.

Terytorium łęczyckie łącznie z sieradzkim stanowiło pewną zaokrągloną całość, obejmującą pierwotnie, jak to starał się wykazać S. Zajączkowski, osiem kasztelanii, których grodami były: Łęczyca, Sieradz, Spicymierz, Rozprza, Wolbórz, Małogoszcz, Żarnów i Skrzynno [7].

Dzieląc jeszcze za życia swe posiadłości między synów Konrad Mazowiecki pozostawił sobie w bezpośrednim władaniu terytorium sieradzko-łęczyckie [8]. Za panowania tego księcia wytwarza się pojęcie księstwa łęczyckiego. Obejmowało ono późniejsze ziemie łęczycką i sieradzką (bez wieluńskiego). Nazwa księstwa urobiona została od najważniejszego

[5] S. Kutrzeba, *Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich*, Rozpr. AU., Wydz. Hist.-Filoz. S. II, t. 17 (og. zb. t. 42), Kraków 1902, s. 160; tenże, *Sejm walny dawnej Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa b. r., s. 39, 40.

[6] S. Zajączkowski, *Studia nad terytorialnym formowaniem się ziemi łęczyckiej i sieradzkiej*, Łódź 1951, ŁTN, s. 70.

[7] Ibidem, s. 15 nn.

[8] Od którego odpadły już poprzednio trzy kasztelanie zapilickie: małogojska, skrzyńska i żarnowska.

ośrodka w tej okolicy — Łęczycy. Jednocześnie można zaobserwować wytwarzanie się łęczyckiej hierarchii urzędniczej.

W wyniku buntu syna Kazimierza Konratowica, Leszka Czarnego, który opanował Sieradz (r. 1260), przyznany mu zresztą na mocy późniejszej ugody z ojcem, dotychczasowe księstwo łęczyckie rozpadło się na dwa — łęczyckie i sieradzkie, co się z czasem utrwaliło.

Po wejściu księstwa łęczyckiego w skład państwa Władysława Łokietka obok dawnej nazwy księstwa coraz częściej pojawia się nowa — ziemia. Początkowo obydwa terminy były używane alternatywnie, z czasem jednak termin *terra* wypiera dawną nazwę *ducatus*, świadcząc wymownie o zachodzących procesach scalania się dawnych odrębnych księstw w jeden organizm państwowy. Za czasów panowania Kazimierza W. termin *terra* uzyskał wyłączność. Z czasem wszedł w użycie i termin województwo; używany jednak rzadziej niż termin ziemia.

W związku z ustaleniem się terminów sądów zwykłych, zwanych roczkami, dokonał się podział województwa na tzw. powiaty, będące w rzeczywistości okręgami sądowymi. W województwie łęczyckim wytworzyły się trzy powiaty: łęczycki, brzeziński i orłowski. Każdy z nich posiadał własne roczki. Ponadto w Łęczycy odbywały się wspólne dla całego województwa sądy wiecowe. W Łęczycy również istniał jeden dla całego województwa sąd grodzki.

Wobec tego, że wiece łęczyckie zostały omówione przez Kutrzebę[9] ograniczę się tu jedynie do krótkiego przypomnienia najważniejszych spraw.

Na określenie wieców łęczyckich źródła używają zarówno nazwy *termini generales* jak i *colloquia generalia*, co wraz z innymi charakterystycznymi cechami tychże wieców wskazuje na uleganie zarówno wpływom Wielkopolski, jak i Małopolski. Z okresu 1388—1474 mamy wiadomość o 75 wiecach, z których doszło do skutku jedynie 67. Miały się one odbywać trzy razy do roku. Faktycznie odbywały się o wiele rzadziej — jeden, dwa razy do roku, a były lata, w których nie odbył się żaden wiec. Po r. 1443 luki między wiecami stają się coraz dłuższe, a od roku 1443 do 1467 brak jakichkolwiek wzmianek o wiecach. Wiadomości o nich spotykamy dopiero w latach 1467—1474 i odtąd nie ma ich zupełnie.

W skład wiecu łęczyckiego poza sędzią i podsędkiem, względnie ich komornikami, wchodzą dygnitarze ziemscy, przy czym w przeciwieństwie do stosunków małopolskich, gdzie kasztelanowie wyparli z wieców niższych urzędników bądź częściowo (Sandomierz), bądź zupełnie (Kraków), w wiecach łęczyckich przewagę mają urzędnicy niżsi. Kutrzeba tłumaczy to zjawisko po pierwsze małym obszarem województwa, co ułatwiało

[9] S. Kutrzeba, o. c., s. 148, 156.

urzędnikom przybywanie na wiece, a po drugie — dużą liczbą urzędników (hierarchia urzędnicza łęczycka była bardziej rozbudowana niż w innych województwach [10]). W uzupełnieniu tych racji należałoby podkreślić ważny niezmiernie fakt, że możnowładztwo łęczyckie nie przedstawiało takiej siły, jak małopolskie, stąd mniejszy tu dystans między kasztelanem a niższymi urzędnikami, a nawet zwykłą szlachtą, która, jak podaje Kutrzeba, uczestniczyła również niekiedy w wiecach. W komplecie sądzącym na wiecu (nieraz działały równolegle dwa komplety: jeden z sędzią i podsędkiem, drugi z komornikami) obok sędziego i podsędka występuje zawsze pięciu asesorów i starosta. Ten udział starosty, mało tego, jego niezbędność, gdyż w razie jego nieobecności wiec nie dochodził [11], jego rola decydująca, on bowiem i przewodniczył wiecowi i zatwierdzał jego uchwały, jest specyficzną cechą stosunków wielkopolskich. Starosta łęczycki, podobnie jak i starosta wielkopolski, był bowiem starostą generalnym, a więc zastępcą króla. W Małopolsce natomiast byli jedynie starostowie grodowi, którzy na wiecu zajmowali ostatnie miejsca i obecność ich nie była niezbędna.

GENEZA SEJMIKÓW ŁĘCZYCKICH

Kwestia genezy sejmików w literaturze historycznej została właściwie obszernie omówiona jedynie przez A. Pawińskiego [12]. Inni autorzy, nawet ci, którzy polemizowali z Pawińskim, nie omawiali dokładniej tego zagadnienia, ograniczając się na ogół do ogólnikowych zaprzeczeń. Wpłynęła na to zarówno fragmentaryczność, niejasność zachowanych źródeł, jak i fakt, że trudne, a nawet wprost niemożliwe, jest ustalenie początków pochodzenia jakiejś instytucji powstałej nie w wyniku jakiegoś jednego aktu prawnego, ale tworzącej się stopniowo, więcej na drodze zwyczaju niż prawa. Dlatego prace omawiające bądź sejmiki w ogóle, bądź też poświęcone sejmikom poszczególnych ziem, zajmują się nimi na ogół już w okresie ich pełnego ukształtowania się [13].

---

[10] T. Piotrowski, *Dostojnicy województwa łęczyckiego za pierwszych Jagiellonów*. Warszawa 1935, s. 125.

[11] S. Kutrzeba, o. c., s. 151 nn.

[12] A. Pawiński, Sejmiki ziemskie. Zagadnienie to omówiłem w artykule pod tymże tytułem oddanym do Rocznika Łódzkiego. Obecnie podaję, poza niezbędnym wprowadzeniem w zagadnienie, jedynie wnioski, do których doszedłem w swoich badaniach.

[13] Tak więc np. St. Śreniowski pisał o sejmiku halickim jako o instytucji już w pełni ukształtowanej, *Organizacja sejmiku halickiego*, Studia nad Historią Prawa Polskiego, t. XVI, z. 3. Lwów 1938, s. 166. Podobnie uczynił i K. Gierowski w swej monografii poświęconej sejmikowi generalnemu mazowieckiemu, *Sejmik generalny księstwa mazowieckiego na tle ustroju sejmikowego Mazowsza*, Wrocław

Źródłem sejmików był, według Pawińskiego, przywilej koszycki, gdyż królowie w wypadku konieczności zwiększenia podatków musieli uzyskać zgodę szlachty, a ta mogła jej udzielać bądź na zjeździe ogólnym, bądź też na zjazdach ziemskich, przy czym naturalnie jedna z tych dróg nie wykluczała drugiej. Do rozwoju sejmików, do wzrostu ich znaczenia przyczyniły się, zdaniem Pawińskiego, niemało i wydarzenia polityczne po śmierci Ludwika Węgierskiego. Gdy powołanie na tron Jadwigi usunęło spod obrad zjazdów ziemskich sprawy ogólnopaństwowe, sejmiki pozostały i zbierały się dla rozstrzygania o sprawach administracyjnych i uchwalania sporządzanych przez dygnitarzy miejscowych kodyfikacji dotychczas obowiązujących zwyczajów prawnych. Bieżące sprawy administracyjne załatwiają jednak sami panowie danej ziemi, w wypadkach jednak ogólniejszej natury, konieczne jest uzyskanie zgody całej szlachty, czyli zebranie się sejmiku. Rozpatrując szereg wzmianek w źródłach, które można by odnieść do sejmików [14], Pawiński dochodzi do wniosku, że „sejmik ziemski wyłania się na schyłku wieku XIV, na początku XV w." [15]. Dla odróżnienia sejmiku od innych zjazdów danej ziemi Pawiński podkreśla jako znamienną cechę sejmiku „objęcie w sobie całego ogółu szlachty bez różnicy" [16]. W XV w. jest to, według niego, instytucja stała, zbiera się w terminach wprawdzie niestałych, tym niemniej nieraz bliskich.

W polskiej literaturze historycznej, jakże skąpej w odniesieniu do genezy sejmików, część badaczy poszła za Pawińskim, podzielając jego pogląd na wytworzenie się sejmików jeszcze w końcu XIV w. [17], inni natomiast przesuwają ich powstanie na początek wieku XV, łącząc je z r. 1404 [18], bądź też nie wiążą ich z żadną określoną datą, stojąc na stanowisku, że sejmiki wytwarzały się stopniowo [19].

1948, s. 207. Tak samo czynią i inni autorzy prac o sejmikach (literaturę podaje Gierowski na s. 6). Pewnym wyjątkiem jest praca H. Chodynickiego o sejmikach ziem ruskich w w. XV, sięgająca do ich początków, *Sejmiki ziem ruskich w w. XV*. Studia nad Historią Prawa Polskiego. T. III. Lwów 1906, gdzie jednak o samej genezie sejmików ruskich autor pisze tylko tyle, że powstały wraz z nadaniem Rusi prawa polskiego.

[14] Długosz o sejmikach 1404 r., wzmianki w księgach sądowych łęczyckich, sieradzkich, kujawskich.

[15] A. Pawiński, Sejmiki ziemskie, o. c., s. 1.

[16] Ibidem, s. 11.

[17] J. Siemieński, *Od sejmików do sejmu 1454—1505*. Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby. Kraków 1936, t. I, s. 445—60. Z. Wojciechowski, *Państwo polskie w wiekach średnich. Dzieje ustroju*, wyd. 2, Poznań 1948, s. 284—86. B. Leśnodorski, *Parlamentaryzm w Polsce*. Kraków 1947, s. 25.

[18] F. Piekosiński, o. c., s. 250.

[19] A. Prochaska, *Geneza i rozwój parlamentaryzmu polskiego za pierwszych Jagiellonów*, Rozpr. AU, Wydz. Filoz.-Hist. s. II, t. 13. s. 1—186, Kraków 1899. S. Kutrzeba, *Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich*, Rozpr. AU. Wydz. Hist.-

Jeśli chodzi o genezę sejmików łęczyckich, to tym zagadnieniem nie zajmował się specjalnie nikt. Pawiński w swej pracy o sejmikach przytaczał niejednokrotnie na poparcie swych tez materiał z łęczyckich ksiąg sądowych, z którego wynikało istnienie sejmików łęczyckich już na początku XV w. W dodatkach, w których zamieścił wyciągi z ksiąg sądowych, dotyczące sejmików, pierwszą wzmiankę o sejmiku łęczyckim zamieścił pod r. 1399, w której jest wiadomość o zjeździe *dominorum seniorum in Lancicia* [20]. Dotyczy więc ona nie sejmiku, lecz zjazdu dygnitarzy. Za pierwszą więc wiadomość podaną przez Pawińskiego o sejmikach łęczyckich należy uznać wzmiankę z r. 1406 o wybraniu tymczasowego zastępcy zmarłego podsędka przez starostę *et dominos terrigenas* [21], czyli ogół szlachty łęczyckiej.

Natomiast według Kutrzeby „pierwszy ślad sejmików spotykamy w Łęczycy w r. 1444" [22]. Wcześniejsze wiadomości o sejmikach podane przez Pawińskiego uznał Kutrzeba za niewiarygodne, gdyż nie zawierają terminu *convencio particularis*. W swej późniejszej pracy Kutrzeba złagodził stanowisko, przyznawał bowiem możliwość istnienia sejmików już w r. 1418 [23].

Rozpatrując genezę sejmików łęczyckich w świetle wydanych źródeł stwierdzamy w końcu XIV i na początku XV w. istnienie w łęczyckim trzech rodzajów zjazdów. Jednym z nich to wiece sądowe, zwane bądź *termini generales* (terminologia wielkopolska), bądź też *colloquia generalia* (terminologia małopolska). Jest to organ posiadający nie tylko władzę sądową, ale również administracyjną i ustawodawczą. Według Kutrzeby w skład jej wchodziło pięciu dostojników miejscowych obradujących pod przewodnictwem starosty, który miał głos decydujący [24].

Obok wieców istniały zjazdy dygnitarzy łęczyckich. W źródłach noszą one nazwę *convenciones* z dodatkiem charakteryzującym ich skład. A więc np. w r. 1399 zanotowano, że działo się to *in convencione dominorum seniorum* [25], innym razem (r. 1419) pisarz podał, że uchwały zostały powzięte przez *omnes terrigenas maiores* [26], a więc chodziło tu również

Filoz. s. II, t. 17, Kraków 1902, s. 75—136, 333—86; tenże, *Sejm walny dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa (ok. r. 1920), s. 198; tenże, *Historia ustroju Polski*, T. I, Wyd. 8, Warszawa (1948), 215—16; S. Roman, *Przywileje nieszawskie*, Wrocław 1957, s. 111; J. Bardach, *Historia państwa i praw Polski do połowy XV w.*, Warszawa 1957, s. 445 nn.

[20] A. Pawiński, *Sejmiki ziemskie*, o. c., s. III, zap. nr 1.

[21] Ibidem, s. III, zap. nr 2.

[22] S. Kutrzeba, o. c., s. 156.

[23] Tenże, *Cautelae quaedam in iure terrestri tentae et observatae*, Arch. Kom. Prawn., t. 9, 1913, s. 199—200.

[24] Tenże, *Sądy ziemskie i grodzkie*, s. 150 nn.

[25] A. Pawiński, *Sejmiki ziemskie*, s. III, zap. nr 1.

[26] *Constitutiones et uira terrae Lanciciensis*. Wybór źródeł, s. 6, par. 24.

o dostojników miejscowych. To samo źródło używa także określenia *domini digitarii*[27]. Byłyby więc to zjazdy dostojników ziemi łęczyckiej odmienne od wiecu, określane jako *convenciones* dla obradowania nad sprawami lokalnymi.

Oprócz jednak tych dwóch rodzajów zjazdów widać w źródłach i trzeci — zebranie całej szlachty, określane od r. 1444 jako *convencio*, ale bez dodatków mówiących o jego dygnitarskim charakterze, po prostu jako *convencio terrestris* z podkreśleniem powszechności udziału całej społeczności szlacheckiej[28]. W określeniu najwcześniejszego sejmiku łęczyckiego należy przy analizie zapisek zwracać uwagę nie tyle na stosowaną przez nie terminologię prawniczą, ile na ich treść. Dla uznania jakiegoś zjazdu za sejmik ważne jest przede wszystkim stwierdzenie czy 1) poza dygnitarzami brał w nim udział ogół szlachty, 2) czy zjazd zajmował się sprawami ziemi lub państwa, 3) czy szlachta miała prawo decydowania w omawianych sprawach.

Analizując zapiski źródłowe według tych kryteriów, dochodzimy do wniosku, że pierwsze wiadomości o zjazdach ogólnoszlacheckich w ziemi łęczyckiej, na których szlachta obok dygnitarzy była czynnikiem współdecydującym, posiadamy z końca wieku XIV.

Z analizy zarówno wydanych przez Pawińskiego zapisek sądowych łęczyckich, jak i tzw. *Constitutiones et iura terrae Lanciciensis*, tj. kodyfikacji zwyczajów prawnych obowiązujących w Łęczyckiem i uchwalonych w latach 1418 i 1419 na odbytych wówczas zjazdach, widać, że zwoływano szlachtę jedynie w wypadkach najważniejszych, gdy decydowane były sprawy żywo ją obchodzące, mające decydować o wprowadzeniu nowych urządzeń do obowiązujących zwyczajów prawnych.

Tak więc jeden z paragrafów włączonych później do *Constitutiones et iura terrae Lanciciensis*, a pochodzący z lat 1393—97, mówi o zgodzie „całej ziemi" na postanowienie starosty w sprawie formalności potrzebnych przy akcie kupna-sprzedaży posiadłości dziedzicznej[29]. Naturalnie owa *tota terra* musiała wyrazić zgodę na jakimś zjeździe. Z r. 1406 mamy wiadomość o podobnym zebraniu ogółu szlachty i również w sprawie dla szlachty bardzo ważnej: wyboru zastępcy zmarłego podsędka. W międzyczasie, w r. 1399, zanotowano odbycie zjazdu dygnitarzy łęczyckich *convencio dominorum seniorum*, a więc oba rodzaje zjazdów — ogółu szlachty i tylko dygnitarzy — istniały obok siebie.

Nowa instytucja — zebranie ogółu szlachty ziemi łęczyckiej — w miarę istnienia i wykonywania czynności bardziej skomplikowanych nabiera cech coraz większej stałości. Przez powoływanie swoich orga-

[27] Ibidem, s. 11, par. 41, 43, s. 13, par. 51.

[28] A. Pawiński, *Sejmiki ziemskie*, o. c., s. III nn.

[29] *Constitutiones et iura terrae Lanciciensis*. Wybór źródeł, s. 6, par. 24.

nów — poborcy podatkowego, przez wytworzenie skarbu ziemskiego, czuwanie nad którym uważa za swój obowiązek i prawo [30], nabiera cech pewnej stałości. Ponadto ogół ziemian zaczyna też występować jako pewna całość, jako osoba prawna, chciałoby się powiedzieć według wyrobionej terminologii prawniczej. Przy czym owa społeczność łączy w sobie zarówno szlachtę, jak i dygnitarzy, choć najczęściej obie te grupy są wyodrębnione nawet terminologicznie.

Nowa instytucja — określana później jako sejmik ziemski — wchodziła niejednokrotnie w kompetencje dotychczas istniejących organów — zjazdu dygnitarzy i wiecu sądowego, osłabiając przez to ich znaczenie, nabierając stopniowo znaczenia decydującego.

Zbiór praw, znany pod nazwą *Constitutiones et iura terrae Lanciciensis* świadczy jasno o wyraźnym osłabieniu znaczenia zjazdów dygnitarskich. Charakterystyczna wzmianka, że zjazd dygnitarzy odbył się za zgodą całej społeczności, następnie powoływanie się przy wielu uchwałach na ową zgodę *omnium terrigenarum* świadczy, że była ona w latach 1418—19 już czynnikiem koniecznym.

Zjazdy dygnitarskie straciły swój charakter zgromadzeń samych dostojników. Przemieniły się w zjazdy dygnitarzy i całej szlachty, w zgromadzenia, które można określić jako sejmiki. Określano je nadal jako *convenciones*, ale już nie *convencio dominorum seniorum*, lecz *convencio terrestris*, podkreślając w ten sposób ich ogólnoziemski charakter. Aby zaś nie było wątpliwości co do ich charakteru, to gdy wymieniano uczestniczących w nich dygnitarzy dodawano bardzo często *et alii quam plures terrigenae* [31] lub inną wzmiankę o *totius communitatis* [32].

Po r. 1419 nie spotykamy już wzmianek o zjeździe samych dygnitarzy. Byłby to więc chyba ostatni zjazd tego rodzaju. Jego miejsce zajął sejmik, który rozwijał się coraz bardziej, przejmując kompetencje nie tylko zjazdów dygnitarskich, ale i wieców sądowych. Było to wyrazem rosnącej coraz bardziej przewagi szlachty, jej wyzwalania się zarówno spod przewagi miejscowych dygnitarzy, jak i władzy królewskiej, reprezentowanej w Łęczyckiem przez starostę.

ORGANIZACJA SEJMIKU ŁĘCZYCKIEGO

Sejmiki łęczyckie odbywały się w głównym i największym mieście województwa — Łęczycy. Obradowanie w stolicy województwa czy ziemi

---

[30] Spadkobierców zmarłego poborcy skarży *Stephanus Puczek ex parte omnium terrigenarum*. A. Pawiński, *Sejmiki ziemskie*, o. c., s. IV, zap. nr 4.

[31] Ibidem, s. IX, zap. nr 23.

[32] Ibidem, s. XIV, zap. nr 40.

było na ogół zwyczajem ogólnopolskim [33]. W zapiskach łęczyckich rzadko spotykamy wzmianki o miejscu odbywania sejmików [34]. Widać była to sprawa ustalona i nie uważano za potrzebne o tym pisać. Wszystkie też zapiski o sejmikach łęczyckich spotykamy w księgach tegoż grodu. Dawność zwyczaju odbywania sejmików w Łęczycy podkreśla zapiska z r. 1451, która mówi, że *magnifici ac generosi nobilesque viri et domini infrascripti convencionaliter congregati in Lancicia* ... [35]. Nie mamy żadnej wiadomości, by kiedykolwiek sejmik odbył się gdzię indziej. Było to zupełnie naturalne. Łęczyca bowiem, zarówno ze względu na swój charakter stolicy województwa, siedziby starosty generalnego, jak i dogodne położenie, prawie w środku województwa, najbardziej była do tego predestynowana. Od dawna więc stanowiła ona miejsce, gdzie odbywały się różnego rodzaju zjazdy tak łęczyckie — lokalne, jak i ogólnopaństwowe [36].

Ustalenie wszystkich odbytych sejmików łęczyckich w wieku XV jest na podstawie zachowanych zapisków w księgach sądowych niemożliwe. Pisarz bowiem zanotował głównie te z nich, na których rozpatrywano sprawy sądowe. O innych zapisał nieraz krótko, że się odbyły [37], ale niejednokrotnie z ubocznych wzmianek dowiadujemy się o sejmikach, które bądź się już odbyły, bądź też są spodziewane, po których w zapiskach nie pozostało żadnego śladu. Tak np. zapiska z 10 VIII 1459 r. mówi, że sędziowie wyznaczeni przez króla odłożyli sprawy na najbliższy sejmik łęczycki, który ma się odbyć *pro festo Assumpcionis Marie* [38]. O sejmiku tym jednak brak w księgach sądowych jakichkolwiek wiadomości. Podobnie i zapiska z 28 IV 1455 r. mówi o odroczeniu sprawy na następny sejmik lub do przybycia króla [39]. I o tym sejmiku także brak jakichkolwiek wiadomości, następny bowiem zanotowany sejmik odbył się dopiero w r. 1459. Podobnych wypadków spotykamy w księgach sądowych wię-

[33] A. Pawiński, *Rządy sejmikowe w Polsce na tle stosunków ziemi kujawskiej*, Warszawa 1888, s. 13 nn. Dzieje ziemi kujawskiej, t. I; J. Siemieński, *Organizacja sejmiku ziemi dobrzyńskiej*, Kraków 1906, s. 46 nn. Odb. z Rozpr. AU. Wydz. Hist.-Filoz. s. II, t. 23 (og. zb. t. 48). Kraków 1906; S. Śreniowski, *Sejmiki*, s. 87.

[34] Zaledwo osiem razy w latach 1451, 1467, 1502, 1506. A. Pawiński, *Sejmiki ziemskie*, o. c., s. VII, zap. nr 19, 20, s. VIII, zap. nr 21, s. IX, zap. nr 23, 24, s. XIV, zap. nr 37, s. XXIX, zap. nr 92, s. XXXII, zap. nr 95.

[35] Ibidem, s. VIII, zap. nr 21. Podobnie i w par. 26 *Constitutiones et iura terrae Lanciciensis* mówi się o Łęczycy jako o mieście *ubi terrigenae congregatur et affluunt*. Wybór źródeł, s. 7.

[36] F. Piekosiński, o. c., passim; S. Kutrzeba, o. c., s. 139.

[37] Nawet na marginesach innych zapisek, np. A. Pawiński, *Sejmiki ziemskie*, o. c., s. XIII, zap. nr 30. Zapiski tylko o odbyciu sejmiku znajdują się tamże pod nr 18, 30, 31, 32, 33, 36, 38, 39, 43, 44, 58, 59, 60, 62, 64, 65, 66, 71, 74, 75, 75a, 76, 77, 79.

[38] Ibidem, s. XI zap. nr 26.

[39] Ibidem, s. IX, zap. nr 24.

cej [40]. Potwierdzają one tylko wniosek o ich niekompletności co do wiadomości o odbytych sejmikach. Mniej więcej regularne zapiski o sejmikach zaczynają się w księgach sądowych łęczyckich dopiero w latach czterdziestych XV w.

Analizując porę odbywania się sejmików w ciągu roku widzimy, że nie miały one jakichś stałych terminów. Najczęściej jednak miały miejsce zimą i na wiosnę. Mniej ich przypada na jesieni, a bardzo rzadkie są w okresie letnim [41]. Widać stąd wyraźnie, że terminy sejmików starano się tak wyznaczać, by nie wypadały w czasie najgorętszych robót w polu.

Jak często odbywały się sejmiki? Luki w księgach łęczyckich, ich nieumiejętne oprawienie, niezbyt poprawne wydanie zapisek z tych ksiąg przez Pawińskiego nie pozwalają na odpowiedź zupełnie dokładną. Pewne hipotezy można jednak postawić. Otóż dopóki istniały jeszcze wiece sądowe, wzmianki o sejmikach są bardzo rzadkie. Znaczną część spraw bieżących, a także wszystkie sprawy sądowe załatwiane bowiem były na wiecach. Sejmikom pozostały tylko sprawy najważniejsze, jak i uchwalanie podatków, zatwierdzanie statutów prawnych itp. W miarę jednak jak słabła działalność wieców, jak sejmiki zdobywały sobie coraz szersze uprawnienia, przejmując od wieców i sprawy sądowe, potrzeba ich zwoływania staje się coraz częstsza. „Od r. 1443 do 1467 — pisze Kutrzeba — brak wszelkich wzmianek o wiecach" [42] (łęczyckich — J. W.). Owo ustanie wieców zbiega się dokładnie z rozpoczynającymi się dość regularnymi wzmiankami o sejmikach, które początkowo odprawiane są (według zapisek) co 2—3 lata, a od końca lat pięćdziesiątych odbywają się prawie corocznie, a nieraz dwa (wyjątkowo trzy) razy do roku [43]. Nieudana próba wskrzeszenia instytucji wieców [44] w latach 1467—1474, po której wiece zamarły całkowicie, nie zdołała wpłynąć na zahamowanie rozwoju sejmików. Działalność sejmików słabnie w latach osiemdziesiątych. W okresie od r. 1481 do 1489 mamy wiadomość jedynie o sześciu sejmikach, w tym w r. 1488 odbyły się dwa sejmiki. W latach dziewięćdziesiątych brak jakichkolwiek wzmianek o sejmikach. Być może osłabła ich działalność sądownicza, stąd i mniej wzmianek o nich w zapiskach sądowych. Przyj-

---

[40] Ibidem, s. XXIII, zap. nr 70.

[41] Uprzytomni to najlepiej poniższe zestawienie, w którym cyfry rzymskie oznaczają miesiące, arabskie zaś ilość sejmików zanotowanych w księgach sądowych do r. 1505. I — 4, II — 5, III — 7, IV — 7, V — 3, VI — 3, VII — 0, VIII — 1, IX — 0, X — 3, XI — 3, XII — 5.

[42] S. Kutrzeba, o. c., s. 149.

[43] Od 1444—1505 było lat z jednym sejmikiem 25, z dwoma 7, z trzema 1. Lat bez sejmików 27. Przerw między sejmikami jednorocznych było 5, dwuletnich 3, trzyletnich 3, dziesięcioletnich 1.

[44] Kutrzeba nie jest nawet pewny czy to były wiece, czy też mniej liczne sejmiki. Wtedy ostatnim wiecem byłby wiec w r. 1443. S. Kutrzeba, o. c., s. 149.

mując nawet i ten moment, nie może on być jedynym wyjaśnieniem tego braku wiadomości o sejmikach. Trzeba przyjąć, że działalność sejmików osłabła i rzeczywiście odbywały się w tym okresie rzadziej, nieraz nawet z kilkuletnimi przerwami. Wniosek ten zgadzałby się ze spostrzeżeniami Chodynickiego przy badaniu sejmików ziem ruskich. I on pod koniec XV w. stwierdza coraz rzadsze odbywanie sejmików, a w latach dziewięćdziesiątych notuje tylko odbycie się jednego sejmiku (1494) [45]. Widać więc, że owo osłabienie działalności sejmików pod koniec w. XV było zjawiskiem ogólnopolskim, z tym, że na Rusi wystąpiło ono silniej niż w Łęczyckiem (zaczęło się wcześniej — już w latach sześćdziesiątych i trwało dłużej — jeszcze w w. XVI) [46].

Ze względu na brak ustalonych dokładnych terminów sejmików musiano je za każdym razem ogłaszać. Od lat czterdziestych XV w. była to jednak instytucja stała, mająca względnie regularne terminy obrad. Odbicie tego znajdujemy w szeregu zapisek. Sądy i sejmiki niejednokrotnie odraczały pewne sprawy do przyszłych sejmików, nie podając ich terminów [47]. Takie postępowanie świadczy, że te terminy nie mogły być zbyt odległe i że przyszły sejmik, nawet ten jeszcze nie ogłoszony, uważano za coś pewnego.

Od czego zależała częstotliwość sejmików? Ponieważ zajmowały się one najczęściej sprawami miejscowymi, zapewne zwoływano je wtedy, gdy zebrała się pewna liczba spraw wymagająca załatwienia. Przy ówczesnym tempie życia wystarczał jeden sejmik rocznie. Toteż zbierały się one mniej więcej w odstępach rocznych. A więc w ciągu kilku lat po sobie następujących mamy serię sejmików odbywanych w pierwszej połowie roku, potem następuje jakieś zakłócenie, sejmik zbiera się wcześniej lub później i znów seria sejmików odbywających się mniej więcej w odstępach rocznych aż do nowego zakłócenia. Tę względną regularność przerywają lata bądź bogatsze w wydarzenia, w których odbywają się po dwa sejmiki, bądź takie, które ich nie posiadają zupełnie.

Zwięzłość i specyfika zapisek nie daje żadnych wskazówek do odpowiedzi na pytanie jak długo trwały obrady sejmikowe. Można by przypuszczać, że sejmik trwał jeden dzień. Być może w wielu wypadkach jeden dzień obrad wystarczył dla załatwienia wszystkich nagromadzonych spraw. W razie jednak potrzeby obrady sejmiku mogły trwać i kilka dni. Tak więc w r. 1477 mamy trzy zapiski o sprawach załatwianych na sejmiku w dniach 1, 2 i 3 stycznia [48]. Podobnie i zapiski z kwietnia 1474 r.

---

[45] H. Chodynicki, *Sejmiki*, s. 16.

[46] Ibidem, s. 15—6.

[47] A. Pawiński, *Sejmiki ziemskie*, o. c., s. IX zap. nr 24, s. XVIII zap. nr 54, 57, s. XXII zap. nr 69, s. XXVI zap. nr 80.

[48] Ibidem, s. XX, zap. nr 60.

świadczą, że sejmik trwa 26 i 28 tego miesiąca [49]. O sejmikach dłuższych niż jeden dzień mówią i inne zapiski [50]. Widać więc, że w razie potrzeby sejmiki trwały i po kilka dni. Wyjątkowość tych zapisek sugerowałaby przyjęcie jednodniowego czasu trwania sejmików jako najczęstszego i traktowanie dłuższych sejmików jako wyjątków. Podobnie działo się i na Rusi, jak to stwierdził Śreniowski [51].

Przy omawianiu organizacji sejmików należy rozpatrzyć także zagadnienie, kto je zwoływał. W zapiskach sądowych prawie zupełny brak wyraźnych wiadomości na ten temat.

Uwzględniając fakt, że sejmiki stanowiły władzę autonomiczną na terenie województwa łęczyckiego, że zbierały się w miarę potrzeby dla załatwiania spraw miejscowych, należałoby przyjąć, że zwoływać je musiały w zasadzie czynniki miejscowe. One bowiem, a nie władza centralna, orientowały się najlepiej czy są sprawy, dla rozstrzygnięcia których potrzebny jest sejmik [52].

Wydaje się, że początkowo, gdy dominował wpływ starosty, jemu przysługiwało zwoływanie zjazdów szlachty łęczyckiej, które z czasem zaczęto określać nazwą sejmików. Tezę tę popierałoby sformułowanie zapisek mówiących o zjazdach szlachty łęczyckiej w latach 1494—97 i 1406. Obie wzmianki starostę właśnie wysuwają na czoło. Czytamy bowiem, że *statuit dominus Johannes de Olesznycza ... et hoc tota terra consensit*, a w r. 1406 zapisano, że zastępca zmarłego podsędka został wybrany *per dominum ... capitaneum et dominos terrigenas* [53].

W późniejszych jednak latach, gdy sejmik wyemancypował się spod przewagi starosty, zapiski na czoło wysuwają wojewodę, wskazując nieraz na niego jako na tego, który sejmik „odprawia" [54]. Jemu więc należałoby przypisać prawo zwoływania sejmików łęczyckich [55].

Naturalnie sejmik mógł zwołać i król. Wiemy, że Kazimierz Jagiellończyk często korzystał z tej prerogatywy dla uzyskania od sejmików nadzwyczajnych podatków bądź pospolitego ruszenia. W zapiskach sądowych

[49] Ibidem, s. XXV zap. nr 74.

[50] Ibidem, np. s. XX—XXI zap. nr 60, s. XXII—XXIII zap. nr 67, 68, 69, s. XXV zap. nr 74.

[51] „Z zasady sejmiki kończono w jednym dniu. Ale zdarzały się i dłuższe, dwu- i trzydniowe" (S. Śreniowski, *Organizacja sejmiku halickiego*, s. 89). „Zasadniczo za dnia, wyjątkowo przy świecach" (A. Pawiński, *Rządy sejmikowe*, o. c., s. 19 nn.).

[52] Wniosek taki w odniesieniu do sejmików ruskich wysunął H. Chodynicki, *Sejmiki*, s. 18.

[53] *Constitutiones et iura terrae Lanciciensis*. Wybór źródeł, s. 6—7. A. Pawiński, *Sejmiki ziemskie*, s. III, zap. nr 2.

[54] O roli wojewody zob. dalej.

[55] Prawo wojewody do zwoływania sejmików ruskich wykazał H. Chodynicki, *Sejmiki ruskie*, s. 19.

łęczyckich mamy szereg wzmianek o sejmikach królewskich. Prawie wszystkie one przypadają na panowanie Kazimierza Jagiellończyka. Mimo lakoniczności wzmianek pisarz nie zapomina podkreślić ich inności od sejmików zwyczajnych. Zwykle używa określenia *convencio particularis Regie Mayestatis* [56] lub pisze o *convencio particularis regalis* [57]. Tę królewskość podkreśla czasem i dwukrotnie, raz na początku notatki, drugi raz na końcu [58], aby nikt nie miał wątpliwości, że działo się to *in convencione particularis Regie Mayestatis* [59]. Wzmianki o tych sejmikach królewskich są bardzo lakoniczne. Na żadnym z nich nie rozpatrywano widać spraw miejscowych, które należałoby zapisać do ksiąg łęczyckich. Jedna tylko zapiska podaje, że na takim sejmiku starosta odroczył sądzenie spraw z powodu powołania obywateli na pospolite ruszenie. Obok wskazówek pośrednich mówiących o zwoływaniu niektórych sejmików przez króla mamy dwie zapiski, stwierdzające wyraźnie, że sejmik został zwołany na polecenie króla [60]. Zapisek o sejmikach — nazwałbym je królewskich — jest 16, przy czym skupiają się one głównie w latach 1476—80 (11 zapisek) [61]. Przeważają więc zapiski o sejmikach łęczyckich zwyczajnych, zwoływanych dla załatwienia spraw lokalnych, które zwoływał wojewoda, naturalnie w porozumieniu z innymi dygnitarzami ziemi łęczyckiej.

Z lakonicznych wzmianek trudno również odtworzyć sposób obradowania sejmiku. Można jedynie na podstawie ich analizy odpowiedzieć tylko na niektóre pytania.

Pewne wydaje się, że po wczesnym okresie przewagi starosty pierwsze miejsce zajmował wojewoda. On też zapewne przewodniczył sejmikowi. Brak bowiem jakichkolwiek wzmianek o wyborze, jak to miało miejsce w późniejszych wiekach, marszałka sejmikowego. Pisarze, tak skrupulatnie przestrzegający dodawania do imion lub nazwisk tytułów, nie wspominają o marszałku sejmikowym nawet wtedy, gdy zaznaczają imiennie i obecność zwykłej nieutytułowanej szlachty [62].

Jak to już wynika z poprzednich wywodów prawo uczestniczenia w sejmiku miała cała szlachta łęczycka. Uchwały zapadały jednomyślnie *cum consensu tocius communitatis* [63] lub *cum consensu et voluntate una-*

---

[56] A. Pawiński, *Sejmiki ziemskie*, o. c., np. s. XVIII zap. nr 59, s. XXI zap. nr 62, 63, s. XXII zap. nr 64, 65 i inne.

[57] Ibidem, s. XVIII zap. nr 58.

[58] Ibidem, s. XXI zap. nr 63.

[59] Ibidem. Zob. przypis 24.

[60] Ibidem, s. XXVII zap. nr 86, s. XXXII zap. nr 95.

[61] 1476 — 2, 1477 — 4, 1479 — 3, 1480 — 2.

[62] A. Pawiński, *Sejmiki ziemskie*, o. c., s. XXVII zap. nr 86, s. XXVIII zap. nr 90, s. XXXI zap. nr 93.

[63] Ibidem, np. s. XV zap. nr 40.

nimi tocius terrae Lanciciensis communitatis [64] — jak to zapisywał najczęściej pisarz. Ta wzmianka o powszechnej zgodzie powtarza się stale, gdy mowa o jakichkolwiek uchwałach. Widać więc, że zasada jednomyślności panowała w sejmiku łęczyckim. Naturalnie pisarz podawał tylko końcowy wynik obrad. Nie wspominał o trudnościach, jakie trzeba było przezwyciężyć, aby tę zgodę powszechną osiągnąć.

Jest rzeczą niewątpliwą, że ze względu na swą pozycję społeczną i lepszą znajomość spraw publicznych przewodzili na sejmiku dygnitarze. Oni to przygotowywali projekty uchwał. Oni je przede wszystkim uzgadniali między sobą, a nawet, jak czytamy w zapiskach, uchwalali za zgodą całej społeczności [65]. Że ta zgoda szlachty była niezbędna, świadczy jej zaznaczanie przez pisarza, czasem nieraz z pewnym naciskiem dwukrotnie [66]. Że to nie były tylko zwroty grzecznościowe widać z poprawek wniesionych do uchwały sejmikowej z r. 1477 na następnym sejmiku z wyjaśnieniem, że zmiany wprowadzono dlatego, ponieważ poprzedni tekst *non placuit omnibus* [67]. Widać więc, że dążono do jednomyślności, że twardo stojąca przy swoim opozycja zmuszała do robienia jej ustępstw, by osiągnąć ową tak podkreślaną w zapiskach powszechną zgodę.

SKŁAD SEJMIKÓW ŁĘCZYCKICH

Krótkie, lakoniczne wzmianki w zapiskach sądowych, dotyczące sejmików łęczyckich, skąpe rzucają światło na skład ich uczestników. Nie wszystkie też zagadnienia związane z tą sprawą dadzą się rozwiązać. Pewne jest, co potwierdzają i inne cytowane już prace o poszczególnych sejmikach, że uczestnicy sejmików łęczyckich to zarówno dygnitarze, jak i zwykła nie utytułowana szlachta tejże ziemi. Najważniejszych dygnitarzy ziemskich zapiski zwykle wyliczają imiennie, podając przy tym ich godności. O reszcie nie utytułowanej szlachty mówi się różnie. Raz będą to *alii quam plures terrigene connotati* [68], innym razem pisarz zanotuje, że działo się to *coram ceteris dignitariis terrigenisque tocius terre Lanciciensis* [69] lub *cum consensu tocius communitatis* [70]. Słowo *terrigenae* — ziemianie powtarza się w zapiskach bardzo często. Jak już wykazali Śreniowski i Chodynicki oznaczało ono nie tylko ziemian-posesjo-

---

[64] Ibidem, np. s. XVI zap. nr 41.
[65] Ibidem, np. s. XV zap. nr 40, s. XVI zap. nr 41.
[66] Ibidem, s. XVI, zap. nr 41.
[67] Ibidem, s. XX zap. nr 59a.
[68] Ibidem, s. IX zap. nr 23.
[69] Ibidem, s. XVI zap. nr 45.
[70] Ibidem, s. XV zap. nr 40.

natów, ale i „obywateli pewnej ziemi" [71]. Wnioski ich pod tym względem mogą być zastosowane i do ziemi łęczyckiej. Na oznaczenie udziału szlachty w sejmikach używano najrozmaitszych określeń. W niektórych zapiskach czytamy, że sejmik został odprawiony przez dygnitarzy, ziemian i społeczność szlachty ziemi łęczyckiej [72] lub że brali w nim udział prócz dygnitarzy i inni ziemianie i szlachta [73], że działo się to wobec dygnitarzy (wyliczonych imiennie) i innych ludzi i ziemian [74].

Zapiski zresztą pod względem określania składu obecnych dalekie są od ścisłości. Pisarze używają, oprócz już przytoczonych, różnych terminów: *arbitri* [75], *alii* [76], *alii multi fidedigni* [77], *homini* [78]. Dla ówczesnych ludzi kwestia ta nie budziła żadnych wątpliwości, stąd ta pewna swoboda terminologiczna.

Na podstawie zapisek w księgach sądowych nie można wyjaśnić całkowicie jak przedstawiały się takie zagadnienia jak uczestnictwo szlachty lub dygnitarzy z innych ziem w sejmiku łęczyckim.

O obecności szlachty z innych ziem zapiski nic nam nie mówią. Kilkakrotnie jedynie wzmiankują o obecności dygnitarzy niełęczyckich. Są to wszystko bardzo wysocy dostojnicy:

Rok 1442 — biskup włocławski, wojewoda włocławski [79],
„ 1455 — kasztelan płocki [80],
„ 1474 — prymas [81],
„ 1488 — wojewoda brzeski [82],
„ 1502 — kasztelan poznański, podkomorzy gostyński [83],
„ 1503 — kasztelan dobrzyński, podkomorzy gostyński [84].

Z treści notatek nie można wywnioskować, w jakim charakterze dostojnicy ci uczestniczyli w sejmiku łęczyckim. Czy w charakterze niejako gości honorowych? Czy też byli czynnymi uczestnikami sejmiku, a przy-

[71] S. Śreniowski, *Organizacja sejmiku halickiego*, s. 14; H. Chodynicki, *Sejmiki*, s. 25.

[72] *Convencio celebrata ... per magnificos generosos et nobiles dominos dignitarios terrigenas et communitatem nobilium terre Lanciciensi.* A. Pawiński, *Sejmiki ziemskie*, s. VII zap. nr 20.

[73] *Et alii terrigene quam plures ac nobiles predicte terre.* Ibidem, s. VIII zap. nr 21.

[74] *Et aliis multis hominibus et terrigenis terre ejusdem.* Ibidem, s. VII zap. nr 19.

[75] A. Pawiński, *Sejmiki ruskie*, o. c., s. VI, zap. nr 17.

[76] Ibidem, s. V zap. nr 13, s. XXVII zap. nr 84, s. XXVIII zap. nr 89.

[77] Ibidem, s. XXVI zap. nr 81, 82.

[78] Ibidem, s. VII zap. nr 19.

[79] Ibidem, s. IV zap. nr 5.

[80] Ibidem s. IX, zap. nr 24.

[81] Ibidem, s. XVII zap. nr 47.

[82] Ibidem, s. XXVIII zap. nr 87.

[83] Ibidem, s. XXIX zap. nr 92.

[84] Ibidem, s. XXXI zap. nr 93.

byli, by skłonić go do takich lub innych uchwał? Widać jednak, że były to wypadki bardzo rzadkie, na przestrzeni lat kilkudziesięciu powtarzające się zaledwie kilka razy.

Nie można też określić z zapisek jak liczny był udział sejmikujących, tego rodzaju bowiem zwroty konwencjonalne jak *et alii quam plures* [85], *et alii multi* [86] niewiele nam mówią.

Łatwiej sprawdzić uczestnictwo dygnitarzy na sejmikach łęczyckich. Wprawdzie zapiski nie wymieniają ich wszystkich (hierarchia urzędnicza w Łęczyckiem była wyjątkowo rozbudowana [87]), lecz tylko najważniejszych, obecność innych dygnitarzy sygnalizując nieraz zwrotem *ceterique domini et oficiales terre Lanciciensis* [88] lub *ceterique ejusdem terre dignitariis* [89], częściowo jednak pozwalają odpowiedzieć na to pytanie. Wykaz obecności dygnitarzy łęczyckich pokazuje, że nie wszyscy oni bywali obecni na sejmikach. Tylko raz zanotowano obecność wszystkich kasztelanów [90], przeważnie bywało ich 2—3, a były wypadki, że zapisano obecność tylko jednego kasztelana [91]. To, że w liczbie obecnych wymienia się niejednokrotnie i takich, którzy zajmowali końcowe miejsca w tabeli urzędniczej, świadczy, że wśród wyliczanych nie było wyższych, o których by przede wszystkim pisarz wspomniał [92]. Nieraz widać, że w razie gdy pisarzowi brakowało dostojników ziemskich wpisywał i tych, którzy formalnie do nich nie należeli, jak podstarościego [93], burgrabiego [94], a nawet komornika sędziego [95] czy pisarza ziemskiego [96]. Nieraz wpisywano i osoby nie posiadające żadnych tytułów, którzy widać, mimo że nie piastowali godności ziemskich musieli odegrać na sejmiku ważną rolę, musieli się czymś wrazić w pamięć pisarza, skoro w tych lakonicznych wzmiankach umieścił ich imiona [97].

Z zestawienia obecności dygnitarzy na sejmikach łęczyckich można wywnioskować, że nie wszyscy, nawet z urzędników, interesowali się

---

[85] Ibidem, s. IX zap. nr 23.

[86] Ibidem, s. IX zap. nr 24, s. XXVI zap. nr 81, s. XXVII zap. nr 86, s. XXXI zap. nr 93.

[87] T. Piotrowski, *Dostojnicy województwa łęczyckiego.*

[88] A. Pawiński, *Sejmiki ziemskie,* o. c., s. XV zap. nr 40.

[89] Ibidem s. XVI zap. nr 41, Zob. także tamże s. XVI zap. nr 45, s. XVIII zap. nr 59a.

[90] Ibidem, s. XXVIII zap. nr 89 (wszystkich było czterech).

[91] Ibidem, s. IX zap. nr 23, s. X zap. nr 25, s. XXV zap. nr 73.

[92] Ibidem, s. VII zap. nr 20, s. IX zap. nr 23, 24, w. XXVI zap. nr 81, s. XXVIII zap. nr 87, s. XXXI zap. nr 93.

[93] Ibidem, s. XXVI zap. nr 81.

[94] Ibidem, s. XXVI zap. nr 81, 83.

[95] Tamże s. XXVI zap. nr 81, s. XXVIII zap. nr 87.

[96] Ibidem, s. XXXI zap. nr 93.

[97] Ibidem, s. XXVII zap. nr 86, s. XXVIII zap. nr 90, s. XXXI zap. nr 93.

zawsze sprawami publicznymi. Zależało to widocznie od rodzaju załatwianych spraw. Jedne interesowały większą grupę, inne nie budziły takiego zainteresowania. Mimo że województwo łęczyckie nie było duże, nie wszystkim chciało się narażać na koszta i trudy podróży.

Podobnie chyba przedstawiała się i obecność zwykłej szlachty. Sejmiki, to w rozpatrywanym tu okresie instytucja dopiero rozwijająca się, w której uczestniczyła przede wszystkim część szlachty najbardziej czynna politycznie, i interesująca się sprawami publicznymi.

Rozpatrując obecność poszczególnych dygnitarzy na sejmikach zwrócić należy uwagę przede wszystkim na najwyższego urzędnika w hierarchii ziemskiej — wojewodę. Jego pisarz wymienia zawsze na pierwszym miejscu, chyba że je ustępował, któremuś z dostojników kościelnych, obecnych na sejmiku łęczyckim [98]. Nieobecność wojewody da się stwierdzić w ciągu rozpatrywanego okresu zaledwo sześć razy [99]. Czy jego nieobecność powodowała nieważność sejmiku, jak to dla ziem ruskich analogicznego okresu wykazał Chodynicki [100]. Znamy wypadek, gdy zgromadzeni dygnitarze i ziemianie (bez wojewody) uznali sejmik za nieważny i polecili staroście ogłoszenie tego oświadczenia [101]. Zapiska nie mówi jasno o przyczynie takiego postanowienia. Nie można więc z pewnością stwierdzić, że to nieobecność wojewody sprawiła, że uznano sejmik za nieważny, tym bardziej, że w latach 1455, 1475, 1486, 1493, 1500 [102] mamy zapiski o odbytych sejmikach, na których nie było wojewody, bez zaznaczenia o przysłaniu przezeń zastępcy.

Wydaje się więc, że stanowisko wojewody w Łęczyckiem nie było tak silne jak na Rusi. Był on wprawdzie pierwszą osobą na sejmiku, odgrywał na nim zapewne główną rolę, ale można stwierdzić, że jego obecność nie była niezbędna, że i bez niego sejmik dochodził do skutku. Jeszcze jeden wzgląd popierałby tę tezę. Mianowicie tylko dwie zapiski mówią o „odprawieniu" sejmiku przez wojewodę [103], na co, jako na zwykłą for-

---

[98] Ibidem, s. V zap. nr 13, s. XVII zap. nr 51.

[99] Ibidem, s. IX zap. nr 23, s. XVII zap. nr 52, s. XXVI zap. nr 83, s. XXVII zap. nr 84, s. XXVIII zap. nr 80, s. XXIX s. 91.

[100] „Udział jego (tj. wojewody — J. W.) w przeważnej części zjazdów jest stwierdzony przez zapiski; z drugiej strony nie możemy wykazać ani jednego, o którym mielibyśmy pewną wiadomość, że odbył się bez niego. Fakt ten pozwala przyjąć, że obecność wojewody była konieczną. H. Chodynicki, *Sejmiki*, s. 35.

[101] (dygnitarze i szlachta) ... *per dominum capitaneum notare mandaverunt, quia eandem congregacionem seu convencionem non habent neque habere volunt pro convencionem terrestri.* Mimo że szlachta stawiła się licznie, czytamy bowiem po wyliczeniu dygnitarzy *et alii quam plures terrigene connotati.* A. Pawiński, o. c., s. IX, zap. nr 23.

[102] Ibidem, s. IX zap. nr 23, s. XVII zap. nr 52, s. XXVI zap. nr 83, s. XXVII zap. nr 84, s. XXVIII zap. nr 90, s. XXIX zap. nr 91.

[103] Ibidem, s. XXVII zap. nr 86, s. XXVIII zap. nr 87.

mułę dla ziem ruskich powołuje się Chodynicki [104]. W Łęczyckiem mówi się, że sejmik został „odprawiony" wobec takich to a takich dygnitarzy i całej społeczności [105], albo po prostu, że został „odprawiony" lub odbył się [106]. Formuła więc, w jakiej zapisywano odbycie się sejmiku nie wyróżniała specjalnie wojewody spośród innych dygnitarzy i obecnej szlachty, jak to miało miejsce na Rusi.

Następne miejsce po wojewodzie zajmował, o ile się zjawił na sejmiku, co zdarzało się bardzo rzadko, starosta łęczycki. To wysokie miejsce dawano mu z racji jego urzędu — starosty generalnego, a więc zastępcy króla. Nawet więc, gdy w hierarchii ziemskiej zajmował urząd podkomorzego, szedł tuż po wojewodzie, a przed kasztelanami [107]. Inaczej więc ułożyły się tu stosunki niż na Rusi, gdzie miejsce, jakie starosta zajmował na sejmiku zależało od piastowanej przezeń godności ziemskiej [108].

Zwykle więc następne miejsce po wojewodzie przypadało kasztelanom w kolejności ich starszeństwa (łęczycki, brzeziński, inowłodzki i konarski).

Pozostali urzędnicy byli na ogół zapisywani w kolejności, jaką zajmowali w hierarchii ziemskiej. Pisarze jednak, zwłaszcza przy stopniach dalszych, nie zawsze trzymali się jednakowej kolejności. Być może sami niezbyt się w niej orientowali, skoro często mylili porządek następstwa urzędów.

Ze względu na to, że sejmiki przejęły z czasem od wieców ich funkcje sądów wyższych ziemskich i poza zagadnieniami prawodawczymi zajmowały się i poszczególnymi sprawami sądowymi bądź przekazanymi im przez roczki, bądź też bezpośrednio przez strony, specjalne miejsce na sejmikach przypadało sędziemu i podsędkowi. Z racji swoich godności spełniali oni rolę zarówno rzeczoznawców w kwestiach sądowniczych, jak i referentów w poszczególnych sprawach sądzonych przez sejmiki. Są oni, a przynajmniej jeden z nich, na każdym sejmiku. Ich specyficzne stanowisko, odrębne od innych dygnitarzy, wyraziło się już w tym, że pisarze

---

[104] „Jednym słowem wojewoda jest sprężyną spraw, związanych z działalnością i organizacją sejmiku, jego głową. Wypływa to już z samych wyrażeń, spotykanych w zapiskach, które określają dosadnie rolę i stanowisko wojewody w sejmiku w słowach: *convencio que debet per palatinum celebrari.* H. Chodynicki. *Sejmiki,* s. 36—37.

[105] *Convencio terrestris per dominos dignitarios totamque communitatem est celebrata* (A. Pawiński, *Sejmiki,* o. c., s. XI zap. nr. 28) lub *coram* albo *presentis magnificis, generosis et nobilibus* (następuje wyliczenie dygnitarzy i wzmianka o obecności szlachty). Ibidem passim.

[106] *Convencio terrestris tenebatur* albo *In convencione.* Ibidem passim.

[107] Ibidem, s. VIII zap. nr 21, s. IX zap. nr 23, s. XXVII zap. nr 85. Raz tylko, może przez przeoczenie, pisarz zapisał starostę po kasztelanie łęczyckim a przed konarskim. Ibidem, s. IX zap. nr 24.

[108] H. Chodynicki, *Sejmiki,* s. 39.

umieszczają ich bądź zgodnie z miejscem, jakie im przypadało w hierarchii urzędniczej, a więc po podkomorzym [109], częściej jednak umieszczali ich jakby poza hierarchią, a więc albo tuż po kasztelanach, a przed podkomorzym [110], albo w ogóle na samym końcu wyliczonych dygnitarzy [111].

Brak jakichkolwiek wzmianek o przepisach, które by normowały obowiązek obecności dygnitarzy na sejmikach. Stąd też brak usprawiedliwień nieobecności, ewentualnie przysyłania zastępcy nawet u wojewody. Tylko raz czytamy o tym, że nieobecni na sejmiku kasztelan konarski i podkomorzy łęczycki przysłali zastępców i wyrazili zgodę na zapadłe uchwały [112]. Im większa jednak liczba obecnych dygnitarzy, tym zapewne większej powagi nabierały uchwały sejmiku. Z owego zanotowanego jednego wypadku niedojścia sejmiku w r. 1455 można by przypuszczać, że zbyt mała liczba wyższych dygnitarzy spowodowała niedojście sejmiku, mimo że szlachta stawiła się licznie. Pisarz zanotował wtedy obecność tylko jednego kasztelana (łęczyckiego), starosty, sędziego i pięciu innych dygnitarzy, w tym i najniżej stojącego w hierarchii ziemskiej podkoniuszego [113]. Był to, ze znanych nam, sejmik najskromniej obsadzony przez dygnitarzy.

Z analizy zapisek można by wnioskować, że mimo iż nie było jakiegoś przepisu o quorum obowiązującym przy podejmowaniu uchwał, to jednak, gdy zebrała się zbyt mała liczba obecnych, to na sejmiku, nawet gdy uznano go za doszły, nie podejmowano wiążących uchwał ani nie rozpatrywano ważniejszych spraw. Powaga takiego sejmiku była widać zbyt mała, by jego postanowienia zostały wykonane przez szlachtę. Tak więc, gdy w r. 1475 z powodu małej liczby dygnitarzy sejmik uznano za niepełny, nie rozpatrywano na nim spraw przekazanych nań przez burgrabiego [114]. Podobnie i zapiska z r. 1477 mówi, że „odprawiony" został sejmik niekompletny. Nie powiedziano, że nieważny, ale niekompletny [115]. Niestety zapiska poza krótkim zaznaczeniem faktu nie podaje żadnych bliższych danych. Nie wiemy co spowodowało ową niekompletność: nie-

---

[109] A. Pawiński, *Sejmiki*, s. XXV zap. nr 73.

[110] Ibidem, s. V zap. nr 13, s. IX zap. nr 24.

[111] Ibidem, s. X zap. nr 25, s. XIV zap. nr 37, s. XVIII zap. nr 59, s. XXII zap. nr 67.

[112] Ibidem, s. VII zap. nr 20.

[113] Ibidem, s. IX zap. nr 23.

[114] *Sed quia tunc magnifico domino Nicolao de Cuthno palatino terre Lanciciensis et alii dignitariis non in pleno existentibus prefata convencio non fuit habita pro totali convencione a dominis, ideo prefatos terminos et causas dominus burgrabius distulit ad convencionem terrestrem proxime fiendam.* Ibidem, s. XVII zap. nr 53. Tekst poprawiono na podstawie S. Kutrzeby, *Sądy ziemskie i grodzkie*, s. 159.

[115] *In convencione Regie Mayestatis particulari incompleta celebrata.* A. Pawiński, *Sejmiki* s. XXII, zap. nr 64.

obecność szlachty? dygnitarzy? jakich? ilu? Widać, że sejmik ten nic nie uchwalił, ale że był potrzebny zwołano go po raz drugi w dwa tygodnie później [116]. Ten drugi widać doszedł do skutku. Przedmiotu obrad nie znamy. Ani pierwszy niekompletny, ani drugi nie zajmowały się widać sprawami sądowymi, stąd też pisarz nie uważał za potrzebne, poza krótką zapiską, że się odbyły, pisać o nich szerzej. Najprawdopodobniej królowi chodziło chyba o uzyskanie bądź podatków, bądź też zgody na pospolite ruszenie na wojnę z Maciejem Korwinem. Ponieważ zjazd generalny w kwietniu 1477 r. odmówił królowi zarówno jednego jak i drugiego, prawdopodobnie król swoim zwyczajem, tylekroć stosowanym skutecznie w czasie wojny trzynastoletniej, próbował uzyskać zasiłki od poszczególnych sejmików. Nie dziwi więc nas owa niekompletność sejmiku w Łęczycy w lipcu 1477 r. Szlachta wiedziała w jakim celu zwoływano sejmik. Nie kwapiła się więc nań, tym bardziej, że wypadł on w okresie najbardziej wytężonej pracy — w żniwa. A i zebrani skwapliwie zasłonili się ową niekompletnością, by odwlec niemiłe szlachcie uchwały, a zarazem nie narazić się królowi odmową.

W istniejących obok wieców zjazdach ziemskich szlachta, jak widać ze źródeł, początkowo nie brała udziału. Zapiski nic o niej nie mówią. Jeżeli była to tylko chyba w roli „galerii" przysłuchującej się obradom. I tak wzmianka z 11 X 1399 r. wspomina tylko o zjeździe „panów starszych" [117]. Oni więc, dygnitarze miejscowi, stanowili właściwy skład zjazdu i dlatego o nich tylko wspominał pisarz.

Z czasem jednak znaczenie szlachty zaczyna wzrastać coraz bardziej. W Łęczyckiem ten proces emancypacji szlachty spod przewagi miejscowych dygnitarzy występuje bardzo wcześnie. Złożyły się na to przede wszystkim stosunki społeczno-gospodarcze województwa łęczyckiego. Szlachta łęczycka to w ogromnej mierze szlachta drobna, siedząca w większości na jednej wsi [118]. Owo rozdrobnienie majątków szlacheckich powodowało, że szlachta w Łęczyckiem była bardzo liczna. Wielkich fortun magnackich w Łęczyckiem nie było. Nieliczne, największe z nich

---

[116] Ibidem, s. XXII zap. nr 65.

[117] Ibidem, s. III zap. nr 1.

[118] Zagadnienie to opracował w pracy magisterskiej, pisanej pod kierunkiem prof. dra Stanisława Zajączkowskiego, Henryk Grenda. Z pracy jego przytaczam zestawienia dotyczące poszczególnych powiatów województwa łęczyckiego.

Powiat łęczycki: Ogółem zidentyfikowano miejscowości rycerskich — 327. Własność jednowioskowa — 74 wsie, tj. 22,63% Własność rozdrobniona — 174 wsie, tj. 53,21% Własność nie zidentyfikowana — 79 wsie, tj. 24,16% Wśród własności rozdrobnionej wsi o 2 właścicielach było 88, tj. 26,91% ogólnej liczby, o trzech i więcej właścicielach 86 wsi, tj. 26,3%.

Powiat brzeziński: Ogółem zidentyfikowano miejscowości rycerskich —

to posiadłości najwyżej kilkunastowioskowe [119]. Stąd też słaba magnateria łęczycka nie mogła zbytnio narzucać swej woli licznej szlachcie swego województwa. W księgach sądowych łęczyckich często notowano, że sądzący się wymyślali sądowi, nie chcieli nieraz odpowiadać na pytania, mimo kar, jakie groziły za te przewinienia. Widać sędziowie wraz z asesorami nie budzili w owych kłótliwych i porywczych szarakach zbytniego poszanowania. Wcześniej też niż w innych dzielnicach musieli dygnitarze łęczyccy liczyć się z wolą ogółu szlachty i dopuścić ją do udziału w obradach nad sprawami ziemi.

Drugim elementem, sprzyjającym wczesnemu udziałowi ogółu szlachty łęczyckiej w zjazdach ziemskich decydujących o sprawach miejscowych, to niewielki obszar tego województwa. Ułatwiało to zarówno udział w obradach szerokich rzesz szlacheckich, jak i zbliżenie się szlachty do spraw publicznych. Wieści z Łęczycy łatwo obiegały całe województwo, bardziej interesowały, bo były bliższe.

Niemałą też rolę odgrywał zapewne i fakt, że Łęczyckie od dawna wyodrębnione zarówno od Wielkopolski, jak i Małopolski, pozostawione sobie, zmuszone było sprawy w innych dzielnicach załatwiane na zjazdach dzielnicowych urządzać we własnym zakresie, co wpływało na szybsze polityczne dojrzewanie szlachty, wcześniejszy niż gdzie indziej udział szlachty w sprawach publicznych.

Już pod koniec XIV w. pozycja szlachty łęczyckiej była tak silna, że z jej wolą musiał się liczyć i przedstawiciel władzy królewskiej — starosta generalny łęczycki oraz miejscowi dygnitarze.

O udziale szlachty w sprawach dotyczących województwa mamy wiadomość już z końca XIV w., jak o tym świadczy zapiska o wydaniu przez starostę rozporządzenia o sposobie sprzedaży ziemi posiadanej dziedzicznie za zgodą „całej ziemi" [120]. Gdy w r. 1406 zmarł podsędek łęczycki Dersław ze Strykowa [121], by nie dopuścić do ustania sądów aż do mianowania przez króla nowego podsędka, wybrano jego czasowego zastępcę.

---

70. Własność jednowioskowa — 23 wsie, tj. 25%. Własność rozdrobniona — 47 wsi, tj. 51,08%. Własność nie zidentyfikowana — 22 wsie, tj. 23,91%. Własność o dwu właścicielach — 23 wsie, tj. 20,65%. Własność o trzech i więcej właścicielach — 24 wsie, tj. 20,65%.

Powiat orłowski: Ogółem zidentyfikowano — 64 wsie. Nie zidentyfikowano — 20 wsi, tj. 26,3%. Własność jednowioskowa — 17 wsi, tj. 21,5%. Własność rozdrobniona — 47 wsi, tj. 54,5%. Własność o 2 właścic. — 27 wsi, tj. 31,3%. Własność o 3 i więcej właścicielach — 20 wsi, tj. 23,2%.

[119] T. Piotrowski, *Dostojnicy województwa łęczyckiego*, s. 65 nn.

[120] *Constitutiones et iura terrae Lanciciensis*. Wybór źródeł, s. 6, par. 24.

[121] Przed 28 XII 1406 r. T. Chodynicki, *Dostojnicy województwa łęczyckiego*, s. 97.

Wyboru dokonał starosta i „panowie ziemianie" [122]. Zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku potrzebny był jakiś zjazd ogółu szlachty. Nie wiemy kto go zwołał, skąd wyszła inicjatywa takiego a nie innego załatwienia tej sprawy. Ponieważ starostami byli w tym czasie Małopolanie, inicjatywa wyszła najprawdopodobniej od czynników miejscowych, a podkreślanie udziału szlachty a nie dygnitarzy świadczy, że już w tym czasie ważniejsze sprawy dotyczące ogółu szlachty ziemi łęczyckiej nie mogły być bez niej załatwiane.

Potwierdza to jeszcze jeden wypadek, mianowicie sprawa spadkobierców zmarłego miecznika Mikołaja z Żelaznej [123]. W nie znanym nam dokładniej czasie był on wybrany przez szlachtę poborcą pieniędzy ziemskich. Ponieważ się z nich nie wyliczył, oskarżono go przed wiecem, że je sobie przywłaszczył [124]. Od spadkobierców żądano ich zwrotu.

Sprawę tę rozstrzygnął wiec sądowy w październiku 1412 r. Na podstawie zeznań synów zmarłego miecznika, Michała i Piotrasza, którzy pod przysięgą stwierdzili, że ojciec zebrane pieniądze, z wyjątkiem 11 grzywien, oddał swemu towarzyszowi, podsędkowi, wiec uwolnił ich od odpowiedzialności, polecając oddać jedynie owe 11 grzywien [125].

Była to sprawa czysto sądowa, w której ze strony ogółu występował Stefan Puczek, ze strony małoletnich synów zmarłego miecznika Piotr z Wronczyn, ich stryj. Rozstrzygał sprawę wiec sądowy, a więc najwyżsi dygnitarze. Sprawa więc typowa i przebiegająca normalnie, zgodnie z ówczesnym postępowaniem sądowym.

Sprawa ta jednak odżyła w 3 lata później, gdy przyszło uwolnić od przysięgi, a więc i od odpowiedzialności dwu młodszych synów zmarłego miecznika — Mateusza i Jana (jak przypuszcza Pawiński z powodu ich dojścia do pełnoletniości) [126]. Tym razem jednak sprawa miała nieco inny przebieg. O ile w r. 1412 starszych synów uwolnili od przysięgi i odpowiedzialności *domini dignitarii* [127], o tyle w r. 1415 czynią to *dominus judex et subiudex cum aliis dignitariis et tota communitate* [128]. Ów udział szlachty jest tym znamienniejszy, że sprawa o zatrzymane pieniądze została już przecież rozstrzygnięta przez wiec, a więc instancję sądową

---

[122] *Mortuus est dominus Derslaus subjudex et quo absente Wladimirus de Slawoschow electus per dominum Szaffranecz capitaneum et dominos terrigenas judicabit ad provisionem certi subjudicis.* A. Pawiński, *Sejmiki*, s. III zap. nr 2.

[123] Zmarł 29 IV 1410 r. T. Piotrowski, *Dostojnicy województwa łęczyckiego*, s. 100.

[124] (Miecznik) ... *recepit centum marcas y szdził nec de ipsius racionem fecit.* A. Pawiński, *Sejmiki*, s. IV zap. nr 4.

[125] Ibidem, s. IV zap. nr 3.

[126] Ibidem, s. 8.

[127] Ibidem, s. IV zap. nr 3, 5.

[128] Ibidem, s. IV zap. nr 6.

i wyrok nie został zaskarżony, a więc sprawa ta jako *res iudicata* nie powinna podlegać ponownemu zatwierdzeniu i to przez ogół szlachty łęczyckiej. Widać jednak, że nacisk opinii szlachty łęczyckiej, żądanie, by nie załatwiano żadnych spraw ogólnych bez ich udziału był tak silny, że ulec mu musieli miejscowi dygnitarze. Opinia szlachty, jej udział w załatwieniu tej sprawy musiał się wyrazić dostatecznie dobitnie, skoro tak zawsze lakoniczny pisarz sądowy nie omieszkał zaznaczyć tego w krótkiej zapisce.

Ów czynny, nieraz może nawet decydujący udział szlachty w załatwianiu spraw, nie tylko publicznych, ale nawet poszczególnych spraw sądowych znalazł odbicie w zapisce z r. 1418, w której pisarz sądowy, wbrew obowiązującemu i zawsze ściśle przestrzeganemu zwyczajowi wymienił szlachtę na pierwszym miejscu przed dygnitarzami [129].

Analiza zapisek wykazuje, że udział szlachty w załatwianiu spraw miejscowych nie był jeszcze ustabilizowany. Zanotowano cały szereg uchwał podjętych bez niej, tylko przez „panów". Widać, że miejscowi dygnitarze niechętnie dzielili się swoimi kompetencjami z ogółem szlachty. A i ta zapewne w sprawach mniej ją interesujących pozostawiała dygnitarzom więcej swobody.

Tak więc na nieznanym nam bliżej zjeździe w Łęczycy (r. 1439) tylko *domini decreverunt et invenerunt* . . .[130] w sprawie wolnej sprzedaży obuwia w Łęczycy i Kłodawie, aby zapobiec bójkom między szewcami obu miast. Pawiński wprawdzie uważa to postanowienie za uchwałę sejmiku [131], ale nie zdołał udowodnić swego twierdzenia. I dlatego chyba rację ma Piekosiński, który traktuje to jako uchwałę wiecu łęczyckiego [132]. Także i takie sprawy jak odraczanie roczków, ustalanie ich terminów załatwiają początkowo bądź sędzia i podsędek, bądź też dygnitarze [133]. Już jednak od roku 1447 te sprawy są rozstrzygane na ogół zawsze przy udziale i za zgodą szlachty [134]. Jedynie w szczególnych oko-

---

[129] *Inventum est per omnes dominos terrigenas et dignitarios iudicio regali presidentes, quod*... Ibidem, s. IV zap. nr 7.

[130] Ibidem, s. V zap. nr 11.

[131] Ibidem, s. 20.

[132] F. Piekosiński, *Wiece*. s. 221. Wiecu tego nie podaje S. Kutrzeba w swym wykazie wieców łęczyckich, jego zdaniem był to sąd *in curia*. *Sądy ziemskie i grodzkie*, s. 201—4.

[133] *Domini distulerunt et suspenderunt omnes terminos tam terrestres quam castrenses*. A. Pawiński, *Sejmiki*, s. V zap. nr 12. *Domini unam diem iudicantes fecerunt reclamare terminos per quinque septimanas*. Ibidem, s. V zap. nr 13.

[134] Np. *Et predicti domini ita concluserunt* (a poprzednio po wyliczeniu dygnitarzy dodano *et aliis multis dominibus et terrigenis terre ejusdem*. Ibidem, s. VII zap. nr 19. Zob. także ibidem s. IX zap. nr 19, s. XII zap. nr 29, s. XV zap. nr 40, s. XVI zap. nr 41, 46, s. XVIII zap. nr 59a, s. XXII zap. nr 67, 69, s. XXV zap. nr 74, s. XXXI zap. nr 93.

licznościach, np. w razie powołania szlachty na pospolite ruszenie, odroczenie roczków ogłasza starosta bądź w jego zastępstwie burgrabia, ale powołuje się przy tym najczęściej na polecenie króla [135].

Pewna jednak niechęć do obradowania nad ważnymi sprawami z tłumem szlachty musiała jeszcze długo istnieć wśród dygnitarzy. Nie mogąc już rozstrzygać sami, tak jak dawniej, o sprawach ziemi, próbowali decydować o nich nie z całą szlachtą, ale z ograniczoną do kilkunastu osób liczbą jej przedstawicieli. Gdy więc w r. 1448 obradowano na zebranym sejmiku nad ulepszeniem postępowania sądowego, to zapisano wprawdzie, że sejmik ten był odprawiony *per magnificos generosos et nobiles dominos dignitarios terrigenas et communitatem nobilium terre Lanciciensis* [136], jednak faktycznie nie cała szlachta brała czynny udział w obradach. Zgromadzona *communitas nobilium* wybrała ze swego grona dwunastu mężów *nobiles notabiles... cum plena facultate et omnimoda potestate pro eadem loquendi et consulendi* [137]. Dopiero ten ograniczony krąg osób, stanowiący, jak pisze Pawiński, „czoło ogółu szlacheckiego ziemi łęczyckiej" [138] ułożył odpowiednią uchwałę, której przyjęcie przez wszystkich zebranych było już tylko prostą formalnością.

Pawiński widział w tym sposobie obrad dowód ogromnego znaczenia szlachty [139]. Moim zdaniem był to jeden z przejawów dawnej biernej roli ogółu szlacheckiego w obradach nad sprawami całej ziemi, usiłowanie zepchnięcia go z powrotem na dawne stanowisko jedynie biernego audytorium, mogącego najwyżej przyjmować lub odrzucać to, co dygnitarze uradzili. Podobny sposób obradowania powtórzył się jeszcze w latach 1451, 1467 [140]. Było to dowodem, że wywalczenie sobie przez szlachtę stanowiska równorzędnego z dygnitarzami w zakresie decydowania o sprawach swojej ziemi nie było łatwe ani nie przebiegało prosto. Ostatecznie jednak szlachta łęczycka w tej walce odniosła zwycięstwo. Doprowadziła do tego, że żadne ważniejsze sprawy nie działy się bez jej zgody. A zdobytych praw swoich potrafiła szlachta twardo bronić. Bardzo charakterystyczna jest pod tym względem zapiska z r. 1477 [141]. Wyznaczeni przez króla sędziowie komisarscy Mikołaj z Kutna, wojewoda łęczycki, Tomasz z Soboty, kasztelan łęczycki i Piotr Dunin, podkomorzy sandomierski i starosta łęczycki, a więc trzej najwyżsi dygnitarze łęczyccy wsparci powagą królewską, jako wyznaczeni przez niego na sędziów, zmuszeni byli

[135] Ibidem, s. V zap. nr 12, 13, s. XVII zap. nr 50, 53, s. XXI zap. nr 63, s. XXIV zap. nr 72, s. XXV zap. nr 73, s. XVIII zap. nr 88.

[136] Ibidem, s. VII zap. nr 20.

[137] Ibidem, s. VII zap. nr 20.

[138] Ibidem, s. 40.

[139] Ibidem, s. 40.

[140] Ibidem, s. VIII zap. nr 21, s. XIV zap. nr 37 i może s. XXXI zap. nr 93.

[141] Ibidem, s. XXI zap. nr 61.

oświadczyć na sejmiku, że odraczają sprawę, którą mieli sądzić, aż do przybycia króla do Łęczycy, gdyż szlachta zebrana ne sejmiku odmówiła uznania tego sądu, uważając jego wyznaczenie za niezgodne z prawami ziemi [142]. Rzecz jest o tyle charakterystyczna, że według istniejących praw król każdą sprawę mógł wywołać przed swój sąd [143] i ów protest szlachty był wyraźnym naruszeniem prerogatywy królewskiej.

Krok za krokiem zdobywała więc szlachta łęczycka coraz to większy udział w decydowaniu o sprawach swojej ziemi i państwa. Z zapisek w księgach sądowych łęczyckich widać, że powoli stawała się obok dygnitarzy równorzędnym czynnikiem decydującym zarówno w sprawach publicznych, jak i prywatnych. W razie, gdy jej zdaniem prawa szlacheckie były zagrożone czy naruszone, potrafiła szlachta łęczycka oprzeć się nawet największym dygnitarzom swej ziemi, wspartym powagą króla.

ZAKRES DZIAŁANIA SEJMIKÓW ŁĘCZYCKICH

Jak już wspomniałem, księgi sądowe łęczyckie podają wiadomości o sejmikach głównie dotyczące ich działalności związanej z sądownictwem. Stąd w księgach tych najwyraźniej rysują się dwa nurty tej działalności: prawodawstwo partykularne dotyczące sądownictwa i działalność sejmiku jako organu sądowego. O innych kierunkach działalności dowiadujemy się jedynie ze wzmianek ubocznych, przypadkowych i najczęściej niejasnych.

Specyficzny typ źródła, w którym zachowała się ogromna większość zapisek o działalności sejmików łęczyckich XV w. sprawia, że znana nam działalność ustawodawcza sejmików to głównie normowanie przez nie stosunków prawno-sądowych w województwie łęczyckim. Uchwały sejmików dotyczyły zarówno prawa karnego, jak i cywilnego, materialnego i procesowego. Dla województwa łęczyckiego konieczność zajęcia się działalnością prawodawczą przez organ samorządu miejscowego była tym ważniejsza i konieczniejsza, że nie wchodziło ono ani w skład Wielkopolski, ani Małopolski i na jego terytorium nie obowiązywały zbiory statutów, znanych pod nazwą Kazimierzowskich [144].

Dopóki istniały wiece one zajmowały się tymi sprawami, jak świadczy o tym chociażby zbiór praw zwanych *Constitutiones et iura terrae Lanciciensis* uchwalony przez *omnes terrigenas maiores* [145], czyli dostojników

[142] *Quia tota terrigenarum communitas hujusmodi Commissiones contra jura terrestra tolerare recusat.* Ibidem, s. XXI, zap. nr 61.

[143] O. Balzer, *Geneza Trybunału Koronnego.* Studium z dziejów sądownictwa polskiego XVI wieku. Warszawa 1886, s. 10.

[144] S. Kutrzeba, *Sądy grodzkie i ziemskie,* s. 161—62.

[145] *Constitutiones et iura terrae Lanciciensis.* Wybór źródeł ,s. 2.

łęczyckich. Gdy działalność wieców osłabła, funkcje ich na tym polu przejęły sejmiki. Odpowiadało to zresztą rozwojowi stosunków społeczno-politycznych idącemu w kierunku zdobywania przez szlachtę ziemi łęczyckiej coraz silniejszej pozycji. O ile na początku wieku XV mogła zaistnieć sytuacja, że prawa obowiązujące całą szlachtę ziemi łęczyckiej uchwalali *terrigenas maiores*, o tyle podobna sytuacja w drugiej połowie tego wieku była niemożliwa. Szlachta zdobyła sobie już pozycję tak mocną, że niepodobieństwem było ustanawianie jakichkolwiek praw, dotyczących całej ziemi, jedynie przez wąskie grono dostojników miejscowych. Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że o ile rękopisy wcześniejsze *Constitutiones* [146] podają w formie prawie identycznej ową formułę o uchwaleniu tych konstytucji przez *terrigenas maiores*, o tyle rękopis tzw. Sierakowskiego IV, najpóźniejszy, pochodzący z końca wieku XV, zaznacza krótko, że *sequuntur constitutiones terrae Lanciciensis generales* [147]. Widać kopiście żyjącemu już w czasach, gdy prawa dla całej ziemi mogły być ustanawiane jedynie za zgodą „całej społeczności szlacheckiej" ów poprzedni nagłówek wydał się jakimś anachronizmem tak, że go zmienił.

Działalność ustawodawczą w drugiej połowie wieku XV mógł pełnić organ, w którym szlachta brałaby udział i to jako czynnik równorzędny z dostojnikami. Takim organem był sejmik. Toteż rozpatrując działalność sejmików w wieku XV widzimy jak rozszerzają one swoją działalność na coraz to nowe dziedziny. Jak już wspomniałem wiece łęczyckie odbywały się względnie regularnie do r. 1443, potem nastąpiła przerwa do r. 1467. Próba wskrzeszenia instytucji wieców w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XV w. nie powiodła się. Okazały się one instytucją zbędną, ich funkcje bowiem przejęły już sejmiki.

Tak więc już w kilka lat po ustaniu wieców na dłuższy czas, w r. 1448, sejmik łęczycki reguluje sposób odbywania roczków. W uchwale swej sejmik postanawia, że zarówno sędzia, jak i podsędek powinni sądzić osobiście. Jedynie w wypadku ciężkiej choroby lub spełniania ważnej czynności w innej ziemi [148] mogą ustanowić zastępcę w osobie szlachcica osiadłego, uczciwego i znającego prawo [149], przy czym w komplecie sądzącym może być tylko jeden zastępca. Przepis ten na tle ogólnopolskiej praktyki był wyjątkiem [150], możliwym jednak do zrealizowania ze względu na niewielkie rozmiary województwa. Uchwała ta została wy-

[146] Ibidem, s. 2.

[147] Ibidem, s. 2.

[148] *Nisi infirmitate gravi aut actione in terra aliena notabilibus.* A. Pawiński, *Sejmiki*, s. VIII, zap. nr 20.

[149] *Bonum terrigenam, probum, idoneum, jurisperitum et bene possessjonatum.* Ibidem, s. VIII, zap. nr 20.

[150] S. Kutrzeba, *Sądy ziemskie i grodzkie*, s. 141—2.

dana, co zapiska podkreśla, za zgodą zarówno sędziego, jak i podsędka [151]. W ten sposób w powzięciu tej uchwały brały udział jak gdyby dwie strony — sejmik z jednej, a sędzia i podsędek z drugiej strony. Owo wyrażenie zgody przez sędziego i podsędka jest o tyle zrozumiałe, że laudum sejmikowe ograniczało ich swobodę w wyręczaniu się komornikami, co było powszechnym zwyczajem w innych województwach. Sugeruje to jednak, że sejmik nie czuł się jeszcze zbyt pewnie w tej nowej dlań dziedzinie działalności, że swój brak autorytetu i formalnych, uznanych przez wszystkich uprawnień w tej dziedzinie sejmik zastępował zgodą osób zainteresowanych. Z drugiej jednak strony możliwość powzięcia takiej uchwały, świadczyłaby o znaczeniu sejmiku, wobec którego sędzia i podsędek musieli zgodzić się na tak dotkliwe ograniczenie swoich uprawnień. Chwytamy więc jak gdyby in statu nascendi proces obejmowania przez sejmik coraz to nowych kierunków działalności [152].

Z czasem powaga sejmiku rośnie, skoro wydawane później przezeń uchwały nie są zaopatrywane jakimiś dodatkowymi uwagami i zastrzeżeniami. W drugiej połowie XV w. pozycja jego jako organu ustawodawczego już się ustaliła.

Sejmik jako organ samorządu szlacheckiego pilnie przestrzegał, by prawa tegoż samorządu nie były uszczuplane, by np. sprawy załatwiane przez sądy ziemskie nie były rozstrzygane przez sąd starościński, by ten nie przekraczał swoich kompetencji.

Sąd ten, jak wiadomo, sądził szlachtę w zakresie tzw. czterech artykułów. Ponieważ jednak, w przeciwieństwie do zbierających się tylko od czasu do czasu sądów ziemskich, działał stale, więc też szlachta niejednokrotnie udawała się doń zarówno w sprawach spornych nie objętych czterema artykułami, jak i niespornych.

W r. 1467 sejmik więc zabrania zarówno szlachcie, jak i komukolwiek pozywać zarówno szlachcica, jak jakiegokolwiek człowieka do sądu grodzkiego w sprawach nie objętych czterema artykułami [153]. Uchwała podyktowana została zapewne nie tylko obawą szlachty przed wzrostem kompetencji sądu starościńskiego wobec szlachty, ale i naruszaniem przez sąd

---

[151] *De consensu et voluntate specialibus dominorum judicis et subjudicis suprascriptorum, ad quod faciendum dominus judex et subjudex prefati se spontane et libere submiserunt.* A. Pawiński, *Sejmiki*, s. VIII, zap. nr 20.

[152] Owa uchwała sejmiku była ostatnim aktem procesu ograniczania uprawnień sędziego i podsędka w wyręczaniu się komornikami. Początki tych tendencji sięgają roku 1416. Organem, który wydawał przepisy ograniczające uprawnienia komorników, był wiec. S. Kutrzeba, *Sądy grodzkie i ziemskie*, s. 142.

[153] *Nullus nobilis seu terrigena vel alius, cujuscunque status fuerit, alterum nobilem seu quemvis hominem non debet in judicium castrense evocare preter quatuor articulos diu laudatos et castro judicari concessos, prout in statutis regalibus et tocius Polonie continetur.* A. Pawiński, *Sejmiki*, s. XV, zap. nr 37.

starościński praw szlacheckich sądów patrymonialnych. Dlatego uchwała obejmuje nie tylko zakaz pozywania szlachcica, ale i *quemvis hominem*. Sankcje karne za naruszenie tego przepisu ustanowiono surowe — trzy grzywny i utratę sprawy [154].

Poza tą sprawą uchwała tego sejmiku zajmuje się ponadto kwestią postępowania z cudzym chłopem lub służącym schwytanym w lesie [155]. Zabrania wiązania go, uszkadzania mu członków, lecz nakazuje po przyjęciu rękojmi oddać sprawę do rozstrzygnięcia sądowi według dotychczasowych praw. Podobnie poleca postępować z bydłem schwytanym w szkodzie.

Ważną zmianę w postępowaniu sądowym wprowadziła uchwała sejmiku z 1 I 1477 r. Postępowanie sądowe w Polsce oznaczało się w tym czasie surowym formalizmem. Opuszczenie, przekręcenie słowa czy nawet litery mogło spowodować przegranie sprawy lub oddalenie pozwu [156]. Otóż uchwała sejmiku postanawia, że takie opuszczenie, które nie zmienia treści pozwu, nie powinno przeszkadzać w jego przyjęciu. Dalej w uchwale są podane warunki, jakim powinien odpowiadać pozew, by mógł być uznany za dobry. A więc musi zawierać imiona pozywającego, pozwanego, przedmiot sporu i datę pozwania [157]. Było to duże uproszczenie postępowania sądowego, wskazujące na zdrowy rozsądek obradującej szlachty, nie wahającej się odstąpić od powszechnie zachowywanych reguł.

Poza tą kwestią uchwała regulowała z prawa procesowego kwestie zastępstwa sądowego.

Owa rosnąca omnipotencja sejmiku sprawiała, że przepisami swymi regulował kwestie należące do kompetencji starosty, który przecież podlegał nie sejmikowi lecz królowi.

Taki charakter miało laudum z 25 VII 1502 r. [158]. Laudum to w pierwszych sześciu artykułach omawia stosunkowo dokładnie sposób postępowania z oskarżonymi o kradzież. W myśl punktu 1) starosta powinien posiadać spis złodziejów całego województwa. Dalsze punkty przepisują

---

[154] Ibidem, s. XIV, zap. nr 37. Dla porównania podaję, że główszczyzna za zabicie chłopa w myśl *Constitutiones et iura terrae Lanciciensis* (par. 13) wynosiła 10 grzywien, z których rodzina otrzymywała 3, a pan 7. Jest to zresztą tendencja nie tylko łęczycka, ale ogólnopolska. Zastrzeżenia takie znajdujemy i w statucie wartskim, nieszawskim, w statucie z r. 1488, 1496 i z r. 1532. Jest to fragment walki, jaka się rozgrywała między szlachtą a instytucją starostów. Zob. O. Balzer, *Geneza Trybunału Koronnego*, s. 17 nn.

[155] *Kmetonem seu famulum alicujus*. A. Pawiński, *Sejmiki*, s. XV, zap. nr 37.

[156] Zob. A. Vetulani. *Pozew sądowy w średniowiecznym procesie polskim*, Rozpr. AU, Wydz. Hist.-Filoz. s. II, t. 40 (og. zb. t. 65), nr 3, Kraków 1925, s. 67 nn. i odb.; Także H. Chodynicki, *Sejmiki*, s. 58, 61 nn.

[157] A. Pawiński, *Sejmiki*, s. XIX, zap. nr 59a.

[158] Ibidem, s. XXIX nn. zap. nr 92.

dokładnie jak ma postępować starosta z takimi oskarżonymi, którzy zamieszczeni są w owym spisie i z takimi, którzy dotąd cieszyli się dobrą opinią. Poza tym uchwała powierza staroście sądzenie spraw o bydło zajęte w szkodzie, o zbiegłą czeladź oraz sprawy braci o podział dóbr [159].

Widać więc z tej uchwały (która zresztą miała obowiązywać jedynie 3 lata) traktowanie starosty jakby urzędnika podległego sejmikowi, skoro zarówno wydaje mu się polecenia (utrzymanie spisów złodziei), przepisuje sposób postępowania sądowego w dziedzinie jurysdykcji jemu zastrzeżonej, rozszerzając jego kompetencje, powierzając sądzenie spraw, które należały właściwie do sądów ziemskich.

Sądowo-proceduralny charakter mają także i inne artykuły tego laudum. Tak więc artykuł 5 nakazuje szlachcie wydawanie na żądanie starosty kmieci oskarżonych o złodziejstwo, a art. 6 nakłada na kmieci i karczmarzy obowiązek zawiadomienia dziedzica lub jego rządcy o przybyciu złodziei do wsi, a na dziedzica lub rządcę obowiązek przesłania tej wiadomości do starosty, wyznaczając nawet terminy, w jakich należy starostę zawiadamiać [160].

Sejmiki zajmowały się również często kwestią terminów roczków. Początkowo sprawy te wchodziły w zakres kompetencji wieców czy nawet sędziów wraz z asesorami, jak to widać z niektórych zapisek u Pawińskiego [161]. Od r. 1463 jednak sprawy te regulują już sejmiki. Tak więc w tym roku zebrani na sejmiku wymienieni imiennie panowie „jednogłośnie" [162] ustalili terminy roczków omylnych, na których kmiecie winni być sądzeni. Podobnie i w roku 1470 sejmik zajął się ustaleniem terminów roczków kmiecych [163]. W tym ostatnim wypadku wkroczenie sejmiku w tę nową dla niego dziedzinę działalności było wywołane koniecznością. Jak bowiem zanotował pisarz, roczki kmiece nie odbywały się już od jakiegoś czasu *quosdam respectus et dissencias* [164]. Wypadek ten świadczy, że nieraz życie narzucało sejmikowi pewne zadania. Wobec ustania wieców nie było organu, który mógłby skłonić sędziego i podsędka do gorliwszego spełniania swoich funkcji. Nie wiemy co to za względy i nieporozumienia sprawiły ów chaos na tym odcinku sądownictwa, tak dla szlachty ważnym. W każdym razie sejmik występuje tu jako najwyższa władza na terenie swojego województwa. On nakazuje wznowienie odbywania roczków kmiecych i sądzenie ich w stałych przez siebie określonych terminach. Na opornych nie stawiających się na nie ustanawia karę królewską.

Podobnie i sejmik z r. 1473 ustanawiał terminy roczków doszłych, tzn.

---

[159] Ibidem, s. XXX nr 92.
[160] Ibidem, s. XXX, nr 92.
[161] Ibidem, s. V zap. nr 12, 13, s. VI zap. nr 16, s. VII zap. nr 19.
[162] Ibidem, s. XIII zap. nr 29.
[163] Ibidem, s. XV zap. nr 40.
[164] Ibidem, s. XV zap. nr 40.

takich, na których sprawa musiała być zakończona [165]. Takimi sprawami zajmowały się i inne sejmiki [166]. Nie spotyka się natomiast już załatwiania tych spraw przez skład sądzący. Widać więc, że kwestia regulowania terminów sądowych, początkowo należąca do sędziów, którą sejmik zajął się pierwszy raz z konieczności, przeszła z czasem do jego wyłącznej kompetencji.

Sejmiki regulując coraz szczegółowiej sprawy sądownictwa zajęły się i zagadnieniem opłat sądowych. Sejmik z r. 1503 ustanowił, że sędzia i podsędek powinni brać 8 groszy, a pisarz 4 grosze za wystawienie dokumentu pergaminowego, który pisarz powinien wypisać. Sam zaś pergamin oraz wosk do pieczęci powinien być zakupiony ze wspólnych pieniędzy [167].

Widać więc, że sejmik zacząwszy od spraw ogólnych stopniowo przechodził do regulowania kwestii coraz bardziej szczegółowych, a ważnych dla szlachty, bardzo często zmuszony do tego wymaganiami życia, ową próżnią, jaką pozostawił po sobie zanik wieców.

Sejmik jako instancja sądownicza, wyrokująca w poszczególnych sprawach występuje stosunkowo wcześnie. Początki są bardzo skromne. Pierwsze zachowane wiadomości mówią o zatwierdzaniu przez sejmik decyzji powziętych na wiecach. Tak więc sejmik w r. 1415 wyraża zgodę na uwolnienie od odpowiedzialności młodszych synów zmarłego miecznika Mikołaja z Żelaznej za sumy zebrane przez ich ojca, gdy był poborcą ziemskim [168]. Może to nawet sami synowie byli zainteresowani, by ogół ziemian, w imieniu których Stefan Puczek wytoczył proces synom zmarłego o owe pieniądze ziemskie, wyraźnie zwolnił ich od odpowiedzialności. W ten sposób zabezpieczali się przed ewentualnym wznowieniem tej sprawy. W każdym razie rola ogółu szlachty była bardzo skromna — sejmik zatwierdzał to, co było już właściwie załatwione przed trzema laty przez wiec, przed którym toczył się proces [169].

Przez następne kilkanaście lat brak jakichkolwiek wzmianek o działalności sądowniczej sejmików. Widać normalne organy sądowe, tj. roczki i wiece spełniały należycie swe zadania. Do r. 1429 wiece łęczyckie od-

---

[165] Ibidem, s. XVI—XVII zap. nr 45.

[166] Ibidem, s. XVIII zap. nr 59a, s. XXII zap. nr 67, s. XXXI zap. nr 93.

[167] *Item domini invenerunt et decreverunt, quod domini judex cum subjudici octo grossos et notarius quatuor capere debent a qualibet litera pergamena, quas literas notarius scribere tenebitur. Sed pergamenum cum cera debet emi de communi pecunia.* Ibidem, s. XXXI, zap. nr 93.

[168] *Dominus judex et subjudex cum aliis dignitariis et tota communitas miserunt liberos Mathiam et Johannem de Szelasna filios olim gladiferi de centum marcis pecuniarum exactionum, quarum pater ipsorum erat recollector.* Ibidem, s. IV, zap. nr 6.

[169] Ibidem, s. IV zap. nr 3, 4, 5.

bywały się stosunkowo regularnie. Wyjątkowo trafiały się lata, w których nie odbył się choćby jeden wiec. Od tego czasu jednak wiece zbierają się coraz bardziej nieregularnie, co dwa trzy lata, by w r. 1443 ustać na czas dłuższy (do r. 1467) [170]. Zmusiło to szlachtę do szukania środków zaradczych w sprawach wymagających szybkiej interwencji, z którymi normalny sąd ziemski nie mógł widać poradzić sobie. Takim środkiem zaradczym mogło być załatwienie sprawy na sejmiku. Sejmik bowiem posiadając w swym gronie zarówno miejscowych dygnitarzy, wśród nich sędziego i podsędka, jak i resztę nieutytułowanej szlachty, mimo że żadną ustawą nie upoważniony do rozpatrywania tego rodzaju spraw, reprezentował jednak dużą powagę.

Tak więc w r. 1451 sejmik ustanawia vadium w wysokości 1000 grzywien między Piotrem z Mniejszego Oporowa, burgrabią łęczyckim a szlachetnym Stanisławem Piotrem z Warszyckiej Woli i Janem z Warszyc, nakazując im surowo, by spór między sobą prowadzili na drodze sądowej, a nie uciekali się do gwałtu [171]. I tutaj właściwie sejmik nie występuje w charakterze organu sądzącego. Przez ustanowienie vadium pragnie tylko zapobiec rozlewowi krwi, chce zabezpieczyć spokój publiczny.

Z czasem jednak sejmik rozpatruje i poszczególne sprawy sądowe przekazane mu przez strony.

Po raz pierwszy czytamy o tym w zapisce z r. 1455. Zebrany sejmik odracza sprawę między Mikołajem z Milonicz, kasztelanem brzezińskim a Dorotą, wdową po Klimonie z Łęczycy. Odroczenie sprawy nastąpiło na skutek okazania przez Dorotę listu królewskiego, w którym Kazimierz Jagiellończyk zakazywał sądzenia tej sprawy, przekazując ją przyszłemu zjazdowi generalnemu. Sejmik tylko częściowo uwzględnił wolę królewską. Sprawę wprawdzie odroczono, ale tylko albo do przybycia króla, albo do najbliższego sejmiku, w zależności od tego, co nastąpi wpierw [172].

Z zapiski tej należałoby wnioskować, że wyrokowanie w poszczególnych sprawach sądowych nie było już w tym okresie dla sejmiku łęczyckiego nowością. Nawet strona nie życząca sobie, by jej sprawa była rozpatrywana przez sejmik uznaje jednak w pełni jego właściwość jako instancji sądowniczej, nie chcąc jednak dopuścić do rozpatrzenia sprawy

---

[170] S. Kutrzeba, *Sądy grodzkie i ziemskie*, s. 204.

[171] *Ita quod non aliter nisi in pace vivere debent inter se et si aliqua inter se agere, illa jure debent disponere inter se et non lite.* A. Pawiński, *Sejmiki*, s. IX, zap. nr 21.

[172] *Domini suprascripti distulerunt terminum inter strenuum Nicolaum de Milonicze castellanum Brzezinensem ex una, et honestam Dorotheam relictam olim Klymonis de Lancicia partibus ab altera huc videlicet, qui in istis actis continetur ad proximum adventum domini regis secunda die post ejus felicem ingressum in Lancicia, vel ad proximum convencionem terrestrem in Lancicia fiendam, aut quid horum prius fuerit.* Ibidem, s. IX, zap. nr 24.

przez sejmik, broni się tylko listem królewskim. Kompetencje sejmiku uznaje i król, korzysta jedynie ze swego prawa wywołania sprawy przed swój sąd.

Wydaje się, że sprawy sądowe na sejmikach rozpatrywane były tylko przez dygnitarzy. Zarówno w zapisce, jak i w piśmie królewskim brak jakiejkolwiek wzmianki o szlachcie. Zapiska używa tylko słowa *domini* mówiąc o tych, co sprawę odraczają, mimo że w tytule stwierdza, że *actum in convencione terrestri* [173]. Również i król zwraca się tylko do panów [174].

Podobnie i w r. 1476 polecenie w kwestii przyjęcia rękojmi w sprawie Jakuba z Kuroszy wydaje się *ex mandato dominorum in convencione terrestri in consilio tunc in Lancicia consistiencium* [175]. Także i sprawę między Jadwigą z Psar a jej macochą odracza w r. 1478 *dominus palatinus... cum dominis ceteris in convencione Lanciciensi moderna assidentibus* [176]. Sugerowałoby to, że sprawy sądowe były rozpatrywane na sejmikach jedynie przez dygnitarzy, że szlachta bądź nie brała w nich udziału, bądź też udział jej był bierny, stąd pisarz wspomniał tylko o tych, którzy decydowali o danej sprawie.

Według Kutrzeby „nie zawsze in pleno muszą być załatwiane sprawy sądowe. Nieraz sądzą się one tylko wobec kilku z dygnitarzy, którzy są na sejmiku obecni. To już wystarcza, jeśli oni występują w zastępstwie sejmiku" [177]. Naszym zdaniem jednak powaga wyroków sądu sejmikowego opierała się nie tylko na powadze dygnitarzy. To, że występowali oni w imieniu sejmiku, że sprawa toczyła się podczas sejmiku, niejako pod jego kontrolą, nadawało dopiero ich wyrokowi właściwe znaczenie. Spór o zapis zmarłego Stanisława z Psar próbowali załatwić polubownie pośrednicy wybrani przez strony, jak ich określa pisarz *arbitri et amicabili compositores* [178], którymi byli dwaj kasztelanowie i stolnik łęczycki, potem sprawą tą zajmowali się panowie zebrani na sejmiku. To jednak nie doprowadziło do pogodzenia się stron. Wtedy wojewoda i panowie odroczyli sprawę na następny sejmik. Widać, że nawet najwyżsi dygnitarze województwa zebrani na sejmiku, lecz nie występujący w jego imieniu nie mieli powagi sądu sejmikowego.

---

[173] Po wymienieniu 9 urzędników dodano *et aliis multis*. Ibidem, s. IX, zap. nr 24, bez wzmianki o szlachcie.

[174] *Kazimirus Dei gracia Rex Polonie... Magnificis, generosis ac strenuis et nobilibus: palatino, castellanis, capitaneis ceterique dignitariis et officialibus terre Lanciciensi convencionaliter congregatis graciam regiam et favorem.* Ibidem, s. X, zap. nr 24.

[175] Ibidem, s. XVIII zap. nr 54.

[176] Ibidem, s. XXII zap. nr 69.

[177] S. Kutrzeba, *Sądy ziemskie i grodzkie*, s. 160.

[178] A. Pawiński, *Sejmiki*, s. XXIII, zap. nr 69.

Analizując rolę sejmiku jako instancji sądowniczej widać, że była ona dwojaka. Z jednej strony sejmik, wobec ustania wieców, pełnił rolę instancji odwoławczej i to nawet od sądu starosty. Tak więc na sejmiku w r. 1476 starosta ogłasza przekazanie sprawy na następny sejmik, gdyż strona pozwana z urzędu przez starostę odwołała się od jego sądu do najbliższego sejmiku [179].

Nie zawsze jednak tak było. Sejmik pełnił również niekiedy rolę sądu pierwszej instancji. Tak np. wspomniana już sprawa Jadwigi z Psar została przekazana do rozpatrzenia wprost sejmikowi. Podobnie i w zapisce z r. 1482 czytamy o przekazaniu sprawy przez *judicium* czyli urząd starosty na sejmik ziemski lub roczki ziemskie, w zależności od tego, co wpierw się odbędzie. Chodziło więc o przyśpieszenie rozpatrzenia sprawy i sejmik został postawiony na równi z roczkami, a więc sądem pierwszej instancji.

Być może, że traktowanie sejmiku jako sądu pierwszej instancji oddawanie spraw do rozpatrzenia bądź sejmikom, bądź roczkom wypływało z tego, że w składzie zarówno jednego, jak i drugiego zespołu sądzącego występowały te same osoby: sędzia, podsędek i dygnitarze, którzy licznie zjawiali się również i na roczkach [180]. Stosunkowo skromna ilość zapisek dotyczących występowania sejmiku w charakterze sądu świadczyłaby o tym, że nie często zaprzątano go takimi sprawami. Wystawiałoby to dodatnie świadectwo wymiarowi sprawiedliwości w Łęczyckiem. Można to wytłumaczyć tym, że jak zauważył Kutrzeba — dygnitarze łęczyccy bardzo licznie bywali obecni na roczkach w charakterze asesorów. Nieraz bywało i po kilku kasztelanów. Stąd duża powaga roczków. Nie było powodu, by skład sądzący odwoływał się po instrukcje do sejmiku, jak to się działo często np. na Rusi [181], gdyż w Łęczyckiem wątpliwości sądu rozpatrywane byłyby prawie w tym samym składzie, a wydawanie przez sejmiki pouczeń na pytania roczków, jak stwierdza Chodynicki, to najczęstsza forma działalności sejmików ruskich w charakterze sądu jako instancji odwoławczej [182].

---

[179] *Dominus capitaneus terminum et causam... distulit et transposuit ad convencionem terrestrem proxime in Lancicia celebrandam et hoc ideo, quia pars adversa que fuit citata ex oficio domini capitanei... revocavit se ad convencionem terrestrem proxime Lancicie celebrandam.* Ibidem, s. XVIII, zap. nr 57.

[180] „Dla Łęczycy jeden objaw jest charakterystyczny. Wielka ilość urzędników na stosunkowo małym obszarze województwa sprawia, iż ich wciąż widzimy na sądach. Wprawdzie na roczkach nie ma obowiązku dla starosty i wojewody, by się jawili, i rzeczywiście drugiego nigdy nie widać na nich; za to tych niższych jest wciąż pełno, nieraz nawet po kilku kasztelanów. Sprawia to, iż roczki nabierają większego znaczenia, zbliżają się do wieców. S. Kutrzeba, *Sądy ziemskie i grodzkie*, s. 154.

[181] H. Chodynicki, *Sejmiki*, s. 79.

[182] Ibidem, s. 79.

To jednak, że w poszczególnych wypadkach strony odwoływały się do sejmiku od sądów pierwszej instancji dowodzi, że powszechnie uznawano właściwość sejmiku w tym względzie.

Z kolei należałoby odpowiedzieć na pytanie, czy od wyroku sejmiku istniała apelacja. Według zasad obowiązujących w polskim sądownictwie należy przyjąć prawo stron do odwołania się od każdego sądu do króla, jako najwyższego sędziego. Wypadek z Dorotą z Łęczycy, która uzyskała list królewski zakazujący sądzenia jej sprawy przez sejmik potwierdzałby to prawo. Z postanowienia sejmiku widać jednak, że nie w pełni on je uznawał. Częściowo jedynie wypełnił zalecenie królewskie, mimo że sformułowane ono było w bardzo stanowczych słowach [183]. Sejmik nie zrezygnował bowiem całkowicie z rozpatrzenia tej sprawy, lecz odroczył ją jedynie bądź do przybycia króla, bądź do najbliższego sejmiku, w zależności od tego, co wpierw nastąpi [184]. Widać, że sejmik przyznawał królowi jedynie prawo ograniczonego wstrzymania sprawy i rozsądzenia jej przez siebie tylko w tym wypadku, gdyby zjawił się osobiście w województwie łęczyckim i to przed następnym sejmikiem. Te tendencje sejmiku nie były jednak uznawane przez Kazimierza Jagiellończyka, który dążąc do wzmocnienia swojej władzy, a ograniczenia praw szlachty i możnowładztwa często korzystał z prerogatywy wywoływania spraw przed swój sąd.

Podobnie w r. 1478 znana nam sprawa między Jadwigą, córką po zmarłym Stanisławie z Psar, a jej macochą została przekazana przez pełnomocników na następny sejmik lub na sąd królewski, w zależności od tego, co nastąpi wpierw: sejmik czy przybycie króla [185].

Nieliczne wzmianki o działalności sejmiku łęczyckiego jako instancji sądowej pozwalają jedynie odpowiedzieć na najbardziej ogólne pytania. Można jednak stwierdzić, że sejmik pełnił rolę sądu zarówno pierwszej, jak i drugiej instancji, że próbował nawet rywalizować z sądem królew-

---

[183] *Vestris fidelitatibus* — pisze król dostojnikom łęczyckim — *causam primo notandam in pretacta convencione Lanciciensi proxime celebranda inhibemus judicare.* A. Pawiński, *Sejmiki*, s. X, zap. nr 24.

[184] *Domini suprascripti distulerunt terminum... ad proximum adventum domini regis secunda die post ejus felicem ingressum in Lancicia fiendam, aut quid horum prius fuerit.* Ibidem, s. IX, zap. nr 24.

[185] *Magnificus dominus Nicolaus de Cuthno palatinus terre Lanciciensi cum dominis ceteris in convencione Lanciciensi moderna assidentibus terrestri distulit seu distulerunt causam pro medietate molendini videlicet in Psary, prout generosus nobilis olim Stanislaus de Psary subagazo Lanciciensis in eadem nobili Heduige filie sue quinquaginta marcas inscripserat, videlicet inter eandem Jeduigam ex una et alias sorores matris alterius ex altera partibus, ad convencionem terrestrem in Lancicia proxime fiendam seu ad felicem ingresseum serenissimi domini Kazimiri Dei gracia regis Polonie...* A. Pawiński, *Sejmiki*, s. XXII. zap. nr 69. Rok zaś przedtem (1477) mamy nieuznanie komisarskiego sądu królewskiego przez sejmik łęczycki, jako sprzecznego z prawami ziemi. Ibidem, s. XXI, zap. nr 61.

skim, że opierając się na dawnych uprawnieniach wieców, starał się nadać sobie charakter najwyższej instancji sądowniczej województwa łęczyckiego.

Najmniej wiadomości posiadamy w zapiskach ksiąg sądowych łęczyckich o pozasądowych kierunkach działalności sejmiku łęczyckiego.

Pierwsze wzmianki, które można uznać jako pochodzące z sejmików mówią o zatwierdzeniu rozporządzenia starosty w sprawie aktu kupna-sprzedaży dóbr dziedzicznych i o obiorze tymczasowego zastępcy podsędka przez starostę i *dominos terrigenas* [186]. Z zapisek poświęconych sprawie zmarłego miecznika Mikołaja z Żelaznej dowiadujemy się o „pieniądzach ziemskich", które wybierali powołani przez ogół szlachty poborcy [187]. Dowiadujemy się ponadto, że szlachta wysyłała posła na Węgry. Niestety nie wiemy, w jakim celu zbierano te pieniądze, znamy tylko ogólną sumę — 100 grzywien. Nie wiemy również do kogo i w jakiej sprawie szlachta łęczycka wysyłała na Węgry w charakterze swego posła Mikołaja z Żelaznej (zmarł w r. 1410) [188]. Ze wzmianki z r. 1503 można również wywnioskować o istnieniu stałego skarbu ziemskiego w województwie łęczyckim. Laudum sejmikowe postanawia bowiem, że pergamin do wypisywania pism sądowych dla stron oraz wosk do pieczęci powinien być kupowany *de communi pecunis* [189]. Z jakich źródeł pochodziły te pieniądze, kto nimi zarządzał, w czyim były posiadaniu, jak długo ten skarb ziemski istnieje — na te pytania zachowane źródła nie dają odpowiedzi.

Sejmik również, jako najwyższa władza wojewódzka, zawiera umowę z ziemią gostyńską w sprawie poszukiwania zbiegłych kmieci i ustanowienia kar za ich przyjmowanie. Obszerna umowa regulująca tę tak ważną dla szlachty dziedzinę, zobowiązuje szlachtę obu ziem przede

---

[186] *Constitutiones et iura terrae Lanciciensis.* Wybór źródeł, s. 6—7, par. 24. A. Pawiński, *Sejmiki*, s. III, zap. nr 2.

[187] *Jurabunt Michael et Petrassius fratres de Strykow contra dominos terrigenas et dignitarios: Jako tych pynądzi szemskich ktoresz noster pater wibral, nichil plus penes nos est tantum undecim marce.* Ibidem, s. IV, zap. nr 3. Także o tym: *Querulabatur Stephanus Puczek ex parte omnium terrigenarum contra pueros olim Nicolai de Szelazna gladiferi Lancic. et ejus uxorem, quod pater vester existens ex parte terrigenarum collector, recepit centum marcas y szdził nec de ipsius racionem fecit. Respondit Petrus de Wronczіny procurator puerorum: Frater meus si quid recepit, hoc dedit subjudici socio suo eundo ad Ungariam ex vestro mandato.* Ibidem, s. IV, zap. nr 4. O pieniądzach ziemskich mówi również inna zapiska: *Domini dignitarii dimiserunt liberum a juramento Petrassium de Strykowo pro pecuniis terrestribus, quos Pater ipsius recepit.* Ibidem, s. IV, zap. nr 5.

[188] T. Piotrowski, *Dostojnicy województwa łęczyckiego*, s. 100 .

[189] *Pergamenum cum cera debet emi de communi pecunis.* A. Pawiński, *Sejmiki*, s. XXXI, zap. nr 93.

wszystkim do nieprzyjmowania zbiegłych kmieci, potem zaś szczegółowo reguluje zarówno sposób postępowania dla odzyskania zbiegów, jak i kary za ich przyjęcie i odmowę wydania [190].

Na sejmiku również odbywa się przejęcie ksiąg ziemskich od syna zmarłego pisarza ziemskiego przez nowego pisarza, jak nas informuje zapiska z r. 1463 [191]. Takie publiczne przekazanie ksiąg *in convencione... in medio dominorum* [192] nabierało charakteru specjalnie uroczystego, czyniło niejako pisarza, obejmującego księgi ziemskie, odpowiedzialnym za należyte ich przechowywanie i prowadzenie przed sejmikiem ziemskim. Wzmacniało zarazem i powagę sejmiku.

Nic natomiast nie dochowało się w księgach łęczyckich co dotyczyłoby stanowiska tej ziemi wobec zagadnień politycznych ogólnopaństwowych. Nawet wojna trzynastoletnia, okres najbardziej ożywionej działalności sejmików polskich, żadną, chociażby najdrobniejszą wzmianką nie zaznaczył się na kartach ksiąg sądowych. Wobec nieprowadzenia przez sejmiki własnych ksiąg, wobec niewyrobienia się jeszcze spisywania laudów sejmikowych i wciągania ich do ksiąg grodzkich nie możemy prawie nic powiedzieć o tej stronie działalności sejmików. Z jakże nielicznych, niepełnych, najczęściej niejasnych zapisek wiemy tylko, że sejmik zajmował się bardzo różnymi sprawami, że działalność jego na polu ustawodawstwa sądowego i rozstrzygania skierowanych do niego spraw sądowych wcale nie wyczerpywała jego działalności.

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując wyniki badań niniejszych nad sejmikami łęczyckimi, wydaje się, że można stwierdzić ich istnienie już pod koniec XIV w. Wzrost znaczenia szlachty sprawił, że najważniejszych spraw ziemi nie można już było rozstrzygać bez udziału ogółu szlachty. Szlachta wzywana początkowo jedynie do zatwierdzania ogłaszanych jej decyzji starosty i dygnitarzy rychło zdobyła stanowisko czynnika współdecydującego. Najpierw sporadycznie, stosunkowo rzadko zwoływane zgromadzenia całej szlachty, nie mające jeszcze nawet własnej nazwy, z czasem stały się instytucją stałą, która zajęła miejsce zarówno zjazdów dygnitarskich, jak i wieców.

Stopniowo też rozszerzają się kompetencje nowego organu ziemi łęczyckiej, który z czasem staje się jedyną władzą samorządu miejscowego.

Nie wszystkie etapy tego procesu można odczytać ze źródeł, nie wszystkie dziedziny działalności sejmików są jednakowo oświetlone. Brak

---

[190] Ibidem, s. XXIII, zap. nr 70.

[191] Ibidem, s. XIII, zap. nr 29.

[192] Ibidem, s. XIII, zap. nr 29.

przede wszystkim wiadomości o udziale sejmików łęczyckich w decydowaniu o sprawach ogólnopaństwowych. Fragmentaryczność i specyfika źródeł sprawiły, że można było wyjaśnić jedynie główne linie rozwojowe. Tym niemniej zachowane zapiski pozwoliły odpowiedzieć na najważniejsze pytania: kiedy i w jaki sposób powstały sejmiki łęczyckie i jak przebiega pierwszy okres ich rozwoju.

Jerzy Włodarczyk

LES DIÉTINES DE ŁĘCZYCA JUSQU'AUX DÉBUTS DU XVIe S.

Résumé

L'objet du présent ouvrage constituent les diétines de Łęczyca dans la première phase de leur développement, donc à partir de la fin du XIVe siècle jusqu'aux débuts du XVIe siècle. L'ouvrage fut basé principalement sur les extraits des registres judiciaires de Łęczyca, publiés par Pawiński et sur les „Constitutiones et iura terrae Lanciciensis". L'auteur s'est servi accessoirement des registres judiciaires de Łęczyca, publiés par Pawiński, et des régestes des résolutions des diétines, citées par Piekosiński.

En examinant la genèse des diétines de Łęczyca à la lumière des sources publiées on peut constater qu'au tournant des XIVe et XVe siècles il existait dans la région de Łęczyca trois espèces d'assemblées: 1. les assemblées judiciaires populaires, 2. les assemblées de dignitaires et 3. les assemblées de toute la noblesse. Ces dernières assemblées sont mentionnées déjà dans les sources de la fin du XIVe siècle. Leur rôle au début était fort modeste: elles ratifiaient les résolutions du staroste ou des assemblées de dignitaires. Cette nouvelle institution cependant — au fur et à mesure qu'elle exerçait des fonctions de plus en plus compliquées — gagnait des qualités d'une stabilité grandissante. Parallèlement à l'activité croissante de la noblesse et au déclin de l'ancienne supériorité des magnats les assemblées devinrent l'organe décidant, des plus importantes d'abord, et puis de toutes les questions relatives à la terre; outre les dignitaires toute la noblesse de Łęczyca y prenait part. Les réunions des dignitaires seuls disparurent. La dernière est mentionnée dans les sources des années 1418—19.

Tant que les assemblées judiciaires existaient, les mentions relatives aux diétines étaient fort rares. Ces assemblées réglaient la plupart des questions courantes, ainsi que les affaires judiciaires. Les diétines ne s'occupaient que des affaires d'importance capitale, telles que: le vote des impôts, la ratification des status juridiques etc. Au fur et à mesure cependant que faiblissait l'activité des assemblées et que les diétines gagnaient des droits de plus en plus étendus en interceptant de la compétence des assemblées les questions judiciaires, il devint nécessaire de les convoquer de plus en plus souvent. Il manquait toutefois de délais fixes de ces conseils. Les diétines étaient convoquées au fur et à mesure de la nécessité.

En raison du type spécifique des sources qui nous ont transmis les informations sur les diétines, deux courants de leur activité se dessinent distinctement: la législation particulière relative à la juridiction et l'activité de la diétine en tant qu'organe judiciaire. En ce qui concerne d'autres tendances de son activité, nous n'en apprenons que par des mentions secondaires, casuelles et pour la plupart confuses.

Les résolutions des diétines concernaient tant le droit pénal que le droit civil, le droit matériel et le droit de procès. En ce qui concerne la voïvodie de Łęczyca, la nécessité de s'occuper de l'activité législative par l'organe de l'autonomie locale fut d'autant plus importante et pressante que cette voïvodie ne faisait partie ni de la Grande Pologne, ni de la Petite Pologne, et les statuts de Casimir-le-Grand n'étaient pas en vigueur sur son territoire.

En tant qu'institution judiciaire la diétine jouait le rôle de première et de seconde instance. Elle essayait même de rivaliser avec le tribunal royal, en voulant se donner le caractère de l'instance judiciaire suprême de la voïvodie de Łęczyca.

Le moins d'informations nous apportent les sources relativement aux autres activités de la diétine de Łęczyca, hormis l'activité judiciaire. Sur d'autres champs, toutefois, on peut constater des traces d'une vive activité. Les sources mentionnent le trésor de la voïvodie, les impôts votés, les émissaires envoyés, les contrats conclus avec les terres voisines etc. Nous ne pouvons cependant rien dire sur l'activité politique des diétines de Łęczyca, aucune trace ne s'étant conservée.